Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 63. — ROK XLIII.
ŚRODA
4 MARCA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po naradzie gospodarczej.

W poniedziałek zakończyła się czterodniowa „wielka“, jak ją nazwano, narada gospodarcza w Warszawie. Że była ona wielką z uwagi na udział około 300 reprezentantów różnych sfer gospodarczych i rządu, oraz zakres poruszonych zagadnień, to nie ulega wątpliwości; na przymiotnik ten zasłuży jednak właściwie dopiero wówczas, gdy okaże się, że z jej obrad i uchwalonych postulatów rząd wprowadzi w życie przynajmniej te dyrektywy, które istotnie zmierzają do ulżenia życiu gospodarczemu.

Konferencja skończyła się, tak jak inne, już urządzane w ostatnich czasach ankiety gospodarcze, przyjęciem szeregu dość luźnych postulatów, nie składających się bynajmniej na jakiś syntetyczny program wzmocnienia życia gospodarczego. Nie mogło być zresztą inaczej w środowisku złożonem z przedstawicieli różnych interesów i różnych grup gospodarczych. Widzieliśmy starcie między reprezentantami banków prywatnych a bankami państwowymi gdy chodziło o kwestję obniżenia stopy procentowej od wkładów PKO, taki sam spór o przywileje w dziedzinie polityki gospodarczej i celnej wyniknął między reprezentantami przemysłu i rolnictwa, gdy ci ostatni żądali obniżenia ceł na niektóre wyroby przemysłowe. Do ostrego starcia doszło też między reprezentantami przemysłu a nielicznymi przedstawicielami pracowników w związku ze sprawą zmniejszenia obciążeń społecznych. Naogół jednak ciążył nad tym obradującym zespołem fakt, iż pochodził on w całości nie z wolnych wyborów ale z nominacji tych, którzy konferencję urządzali, że w wypowiadaniu swych opinij był skrępowany obawą narażenia się jakiemś nieostrożnie wypowiedzianem zdaniem. Oczywiście łączy się z tem brak egzekutywy dla powziętych uchwał, których urzeczywistnienie zależy wyłącznie od dobrej woli i od środków stojących do dyspozycji rządu.

— — — — — — —

Jakieżto postulaty wysunięto w wyniku obrad?

Komisja pierwsza, rynku pieniężnego i kredytów, oświadczyła się za obniżeniem stopy procentowej od wkładów. Idzie o to by przyczynić się w ten sposób do potanienia kredytu. Wyrażono jednak przy tej sposobności życzenie, by na korzyść banków prywatnych wyrównano te przywileje, z jakich korzysta bankowość państwowa. Zalecono też wypracowanie warunków ożywienia obrotów akcjami, dziś zupełnie prawie zamarłych oraz udostępnienia dogodnego kredytu dla drobnego przemysłu i kupiectwa. Postulat w różnych okazjach wysuwany, nigdy jednak nie zrealizowany.

W drugiej komisji, poświęconej sprawie obciążeń publicznych zapadły bardziej emocjonujące uchwały. Zażądano przeprowadzenia gruntownej reformy wszystkich obciążeń publicznych, rozszerzenia ulg w opłatach stemplowych, skasowania podatku wojskowego, uprawnienia postępowania wymiarowego i odwoławczego, zmniejszenia uciążliwych opłat pobieranych przez samorząd. Zażądano wreszcie zasadniczej przebudowy i potanienia ubezpieczeń społecznych oraz uproszczenia ich organizacji.

Komisja handlowa przyszła z swymi wnioskami na końcowe plenum po ciężkiej walce, stoczonej między rolnikami a przemysłem. Rolnicy żądali zniżki ceł na wyroby przemysłowe. W rezultacie uzgodniono rezolucje na zasadach preferencji w ochronie produkcji surowców krajowych oraz zliberalizowania przywozu tych surowców, odnośnie do których nie wprowadzono ochrony rynku wewnętrznego. Na komisji tej przyjęto tezę o konieczności zniesienia uboju rytualnego, pominięto jednak tak doniosłe zagadnienie, jak uporządkowanie rynku mięsnego, którego obroty dochodzą do półtora miljarda zł. rocznie. Zaatakowano ostro politykę handlową ostatnich lat. Powoływano się jako na przykład, na handel pomarańczami. Ich import wzrósł z 5 miljonów zł. na 17 milj., a wzamian za to wywóz jaj wzrósł o... 600 tys. zł., przyczem zamrożono zagranicą z tego tytułu około 2 milj. zł.

Komisja inicjatywy prywatnej i rentowności przyszła z apelem o pielęgnowanie atmosfery zaufania do stałości warunków prawnych i gospodarczych, zniesienia nadmiernie rozbudowanych przepisów administracyjnych, z żądaniem skasowania t. zw. „samarytanizmu gospodarczego“, polegającego na przychodzeniu z pomocą przedsiębiorstwom, które w wyniku konkurencji znalazły się w trudnościach, wreszcie z zachętą do wielkich inwestycyj, nie wiadomo jednak z jakich funduszów. Jeżeli jeszcze dodamy tezy wypowiadające się przeciw zniżkom cen kartelowych a za obniżaniem kosztów produkcji, przeciw tworzeniu kartelí przymusowych a za poddaniem rewizji obecnego stanu w tej dziedzinie — nie będziemy zbyt daleko od skreślenia w ogólnym zarysie całokształtu postulatów „sejmu gospodarczego“.

— — — — — — —

Już w chwili podjęcia obrad przez konferencję stwierdziliśmy, że mimo licznych tematów do dyskusji, ma ona bardzo skromny zakres działania, że jako ciało doradcze może tylko dyskutować zagadnienia zlecone jej przez rząd. Z urzeczywistnieniem uchwał będzie trudniej. Już dziś, w wywiadzie dziennikarskim oświadcza p. wicepremjer Kwiatkowski, że „żadna obniżka stawek podatkowych nie jest przewidziana“. Że conajwyżej mogą być opodatkowane nowe źródła dochodów a nieco złagodzone opodatkowanie innych, obciążonych nadmiernie.

Niemniej jednak „narada“ może zapisać pewne plus na swoje konto. Oto w toku czterodniowych obrad przywiedziono władzom jeszcze raz na oczy tę niagarę utrudnień administracyjnych i obciążeń fiskalnych, które zgodnie z duchem istniejącego systemu skrępowały życie gospodarcze i nie pozwalają mu się podźwignąć. O ile wnioski z tych narad przyczynią się do zaniechania metod totalizmu państwowego, narada gospodarcza osiągnie w dużej mierze swój cel.

Dr. J. Warchałowski.

Biskup niemiecki w obronie katolickiej szkoły.

Wiedeń, 3 marca. Westfalja jest w tej chwili terenem ostrej walki o katolicką szkołę wyznaniową, podobnie, jak to było w ciągu stycznia br. w Bawarji. Hitleryzm propaguje gwałtownie szkołę międzywyznaniową.

W związku z tem ks. biskup Klein z Paderborn wystosował do swoich diecezjan list pasterski, odczytany w ubiegłą niedzielę z ambon wszystkich kościołów diecezji. Przypomina tam obowiązki katolickich rodziców wobec Kościoła i dzieci i wzywa do ich spełnienia nawet, gdyby z tego powodu narażeni byli na szkody. Równocześnie zawiadamia wiernych, że zwrócił się do kanclerza Hitlera z prośbą, by zarządził zaniechanie kampanji przeciw szkole katolickiej.

Cesarz Abisynji kapituluje przed Włochami?

Zgadza się oddać Włochom zdobyte przez nich tereny?

Londynu, 3. 3. (PAT). Daily Mail podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na podstawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby zdobyte dotychczas obszary, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa między Abisynją a Włochami podejmie się król angielski. Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatniego swego ustępu, nie znajduje narazie potwierdzenia aczkolwiek pogłoski o gotowości Halle Selasiego do pokoju kompromisowego krążą po Londynie od kilku dni.

Tenże dziennik podaje, że telegram cesarza abisyńskiego został natychmiast przesłany ministrowi Edenowi do Genewy.

——ooOoo——

Marsz. Badogljo opisuje swoje zwycięstwo.

Rzym, 3. 3. (PAT.). Komunikat urzędowy nr. 144. Marsz. Badogljo telegrafuje:

Wojska nasze bez przerwy prowadzą dalej oczyszczanie wstrząśniętego przez walki obszernego placu bojów w Tembienie. Samoloty nie dają przeciwnikowi wytchnienia, ścigając grupy, które usiłują dotrzeć do urwistych przełęczy Semjenu. Skutki klęski przeciwnika, jak to ujawnia się coraz bardziej, są katastrofalne. Przeciwnik pozostawił na placu kilka tysięcy ludzi. Straty włoskie dochodzą do 30 oficerów i 450 żołnierzy Włochów, a 110 tubylców zabitych i rannych. Dwa samoloty włoskie nie powróciły do swoich baz. Po raz pierwszy w dziejach strategji kolonjalnej użyto do walki liczne i duże jednostki sił zbrojnych jednocześnie z imponującą liczbą zmotoryzowanych dział o średnim i małym kalibrze, a także czołgów szybkobieżnych. Chmura samolotów połyskiwała na niebie. Wszystkie te ruchy wojsk wykonane były najdokładniej przy przezwyciężeniu trudności, której jak zdawało się, są nie do zwalczenia.

Francja przedkłada nowe propozycje pokojowe — podczas obrad Komitetu 18-tu w Genewie.

Genewa, 3. 3. (PAT.) Posiedzenie Komitetu 18-tu rozpoczęło się dn. 2 b. m. popołudniu. Zagaił je przewodniczący p. Vasconcelos omawiając raport podkomitetu rzeczoznawców w sprawie stosowania sankcyj oraz raport podkomitetu co do ewentualnego rozszerzenia embargo na naftę. Co do tego ostatniego raportu, p. Vasconcelos przypomina, że rezolucją z dn. 6 listopada ub. roku, komitet uzależnił wprowadzenie embargo od realizacji warunków, umożliwiających jego skuteczność. Sprawa ta została zbadana przez podkomitet techniczny, obecnie należy zastanowić się nad propozycjami, które w tej sprawie należałoby przedłożyć.

Przewodniczący udziela następnie głosu min. Flandinowi, który oświadcza, że zanim Komitet przejdzie do drugiego punktu porządku dziennego (do dyskusji nad raportem podkomitetu rozszerzenia sankcyj na naftę), chciałby przedłożyć komitetowi

pewne sugestje.

Flandin sądzi, że byłoby wskazane zwrócić się do Komitetu 13-tu, aby tenże się zebrał i zastanowił się, czy nie byłoby wskazane skierować do stron walczących apelu, celem

POŁOŻENIA KRESU WOJNIE.

Proponuję zatem, zanim się będzie kontynuować obecną dyskusję, aby zebrał się Komitet 13-tu jutro dla zbadania tej sugestji. Propozycję Flandina poparł min. Eden.

Przewodniczący Vasconcellos oświadcza, że przekaże przewodniczącemu Komitetu 13-tu propozycję delegatów Francji i W. Brytanji i że zwoła Komitet 18-tu po otrzymaniu od Komitetu 13-tu odpowiedzi na te sugestje.

Prasa francuska o inicjatywie Flandina.

Paryż, 3. 3. (PAT.). Prasa dzisiejsza wyraża się naogół z uznaniem o pojednawczej inicjatywie Flandina w konflikcie włosko-abisyńskim, podkreślając zdecydowane stanowisko W. Brytanji w sprawie sankcyj naftowych, mimo to jednak niektóre dzienniki wyrażają wątpliwość co do nowych prac Komitetu 13-tu. „L'Excelsior“ podkreśla, że apel Komitetu 13-tu będzie zredagowany w formie dość ogólnikowej, by mógł być uchwalony jednogłośnie. Dziennik wyraża przekonanie, że rząd włoski będzie obecnie bardziej pojednawczy. „Le Figaro“ twierdzi, iż mało danych wskazuje na to, ażeby Mussolini odpowiedział przychylnie na wezwanie do rozpoczęcia rokowań pokojowych, a jeżeli nawet i odpowie, i tak nie doprowadzi to do ostatecznego załatwienia konfliktu. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że Komitet 18-tu

UCHWALI SANKCJE NAFTOWE

i wiele innych. „Le Populaire“ spodziewa się, że po odmownej odpowiedzi Mussoliniego — embargo na naftę zostanie natychmiast wprowadzone.

— * —

Min. Beck w Brukseli.

Bruksela 3. 3. W dniu 2-go b. m. min. Beck złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza Belgji. Następnie był podejmowany przez premjera van Zeelanda. W godzinach popołudniowych p. min. Beck wpisał się do ksiąg audjencjonalnych króla Leopolda III.

O godz. 15.30 odbyło się w ministerstwie spraw zagr. podpisanie układu handlowego polsko-belgijskiego. Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez rząd belgijski, podczas którego premjer van Zeeland oraz min. Beck wygłosili przemówienia.

O czem piszą inni?

Popularność i gest.

W „Buncie Młodych“ zwierza się p. Wl. Studnicki ze swoich stosunków z wybitnymi mężami stanu. Trzeba powiedzieć, że się nie krępuje w doborze określeń i w wypowiadaniu myśli... P. Sławka nazywa „kobiecą naturą“, bo „był cieniem Piłsudskiego“. Ze stosunków z Marsz. Piłsudskim opowiada następujący. szczegół:

„W czasie wojny światowej miałem charakterystyczną konferencję z Piłsudskim w Warszawie. Przysłał do mnie Sławka, mówiąc, że chce mnie widzieć. Poszedłem. Przyjął mnie w mieszkaniu Sławka, który dał nam herbaty, a potem zostawił samych. Powiedział mi wtedy Piłsudski, że jest mu przykro, że utraciłem popularność. — „Powiedźcie, skąd moja się wzięła? — zapytał w pewnej chwili. — Czy myslicie, że dała mi ją odwaga w boju, czy miłość do żołnierzy? Bynajmniej. **Popularność przyszła, gdy zacząłem robić gesty.** Gdy nie przyjąłem pensji, gdy nie pozwoliłem nosić odznak **austrjackich.** Wy też musicie dziś zrobić jakiś gest. **Nie wchodźcie do Rady Stanu“.**

Rolnictwo i przemysł na „Naradzie Gospodarczej“.

Korespondent warszawski „Nowego Dziennika“ w związku z zamknięciem „Wielkiej Narady Gospodarczej“ pisze:

„Mimo starannych wysiłków nie udało się zapobiec rozdźwiękom między poszczególnemi grupami interesów na naradzie gospodarczej. Wystąpiły one szczególnie **przy starciu się poglądów przedstawicieli rolnictwa i przemysłu.** Gdy rolnicy wysuwali konieczność podniesienia opłacalności gospodarstw wiejskich, jako warunku ożywienia życia gospodarczego, to przemysłowcy wystąpili z hasłem podniesienia dochodów ludności miejskiej. Rolnicy twierdzili, że konsumpcja ludności miejskiej jest dość sztywna, a zatem ewentualne podniesienie dochodów tej warstwy nie przyniesie zwiększenia spożycia produktów wiejskich, podczas gdy poprawa rentowności wsi spowoduje wzrost spożycia towarów przemysłowych. Przemysłowcy twierdzili znów, że właśnie spożycie ludności wiejskiej jest sztywne i ze strony wsi można się spodziewać tylko drobnych zmian w ukształtowaniu spożycia. Rozdźwięki między rolnictwem a przemysłem wystąpiły również silnie w dziedzinie żądań rolnictwa o preferencje surowców rolniczych w przemyśle, szczególnie włókienniczym.

Wreszcie doszło do oświadczenia przedstawiciela „świata pracy“, tak, że p. Jaworowski poprosił nawet na plenum narady o głos, gdzie podniósł swoje pozytywne stanowisko wobec etatyzmu i wreszcie domagał się zwołania jeszcze jednej narady gospodarczej z udziałem przedstawicieli świata pracy, którzy oświetliliby szereg zagadnień gospodarczych w sposób całkowicie odmienny, niż to zostało uczynione na obecnej naradzie“.

„Opór biurokracji“ przeciw rządowi.

„Czas“ twierdzi, że rząd obecny ma program „dosyć mętny“ w sprawach politycznych, ale wyraźny w dziedzinie gospodarczej. **Zawodzi go natomiast realizacja programu.**

„W działalności rządu — pisze „Czas“ — istnieje pewien punkt słaby, posiadający tak zasadnicze znaczenie, że może cały program rządu przez połowiczność jego realizacji narazić na szwank. Tym punktem jest stosunek rządu do podległej mu administracji. We wszystkich tych punktach, gdzie realizacja ustalonego przez rząd programu napotyka na opór biurokracji, na tych wszystkich punktach stajemy na martwym punkcie. Takim martwym punktem jest zapowiedziana niejednokrotnie walka z etatyzmem, takim samym martwym punktem jest usprawnienie administracji.

Sławna już dzisiaj, niestety nie w dodatniem tego słowa znaczeniu, komisja do walki z etatyzmem, rodziła się przez kilka miesięcy. Dopiero parę dni temu ogłoszono jej skład. Przyczyną tej zwłoki nie była napewno zła wola rządu — przyczyną ciężkiego porodu komisji był opór biurokracji. Rządowi nie starczyło siły, by ten opór przełamać.

Podobnie rzecz się ma z usprawnieniem administracji. Niedomagania administracji wynikają głównie ze złej polityki personalnej. Niema w administracji właściwych ludzi na właściwych miejscach. Fachowcy są zepchnięci na bok. **Jesteśmy** przekonani, że zarówno premjer, jak minister spraw wewnętrznych zdają sobie z tych niedomagań sprawę. Prawdopodobnie rozumieją, że nie okólniki choćby najrozumniejsze, lecz szereg zmian personalnych byłby tem posunięciem, któreby usprawnienie administracji ruszyło z miejsca. A jednak tego nie robią. Opór administracji na to nie pozwala“.

—o-o-o—

Hasła kandydatów na prezydenta U.S.A.

Sprzeczność nawet wśród demokratów.

Z głosów prasy Stanów Zjedn. A. P. wynika, że tym razem o wejście do Białego Domu na nowe czterolecie ubiegać się ma zamiar **aż pięciu kandydatów,** a to trzech „republikanów“ i dwu „demokratów“. Programy tych kandydatów, czyli — jak się w Ameryce mówi — ich

„platformy“ są już ustalone

a ich odcienie wobec nieprawdopodobnych sprzeczności w obrębie obu grup obudzić mogą zainteresowanie także poza granicami U. S. A.

Jako **republikańscy** kandydaci wystąpią senator Willian E. **Borah,** jako najpoważniejszy przeciwnik demokraty Franklina **Roosevelta,** a obok niego bardziej radykalny Frank **Knox.** Trzecim kandydatem republikaninem, będzie gubernator Stanu Kanzas Alfred M. **Landon.** Chociaż wszyscy trzej są republikanami, to jednak ich „platformy“ różnią się znacznie między sobą. Tak np. **Borah** akcentuje przedewszystkiem konieczność

CAŁKOWITEGO WYCOFANIA SIĘ STANÓW ZJEDN. ZE SPRAW EUROPEJSKICH

i bezwarunkowego zrównoważenia budżetu państwowego. Głosi również hasło **„skutecznej“ pomocy dla rolnictwa** przez ograniczenie monopoli przemysłowych, nastawienia **„frontu na wewnątrz“,** a więc podniesienie przedewszystkiem spożycia wewnętrznego. Pewnej pikanterji nie jest pozbawiony ten punkt jego „platformy“, który głosi, że **orzeczenia Sądu Najwyższego muszą być bezwzględnie obowiązującą normą,** co jest skierowane przeciw prez. Rooseveltowi i jego całemu systemowi **NIRA.,** potępionemu przez Sąd Najwyższy. Znamiennem jest również żądanie **ustawy o ubezpieczeniach społecznych i rencie na starość,** płatnej przez państwo w kwocie 60 dol. miesięcznie.

„Platforma“ **F. Knoxa** obejmuje także ubezpieczenie społeczne i pomoc dla rolnictwa, której żąda wykazywaniem

postępującego wyjałowienia gleby amerykańskiej.

Domaga się funduszu 300 miljonów dolarów na cele p o p r a w y g l e b y, przyczem m. in. twierdzi, że rocznie musi w Stanach Zjedn. z tego względu pozostać odłogiem co najmniej 25 milj. akrów. Żąda **oszczędnej gospodarki państwowej,** a temsamem usunięcia wszelkich przerostów biurokracji przy **całkowitem zaniechaniu mieszania się państwa do bussinessu.**

Najgwałtowniejszym przeciwnikiem gospodarczego systemu obecnego prezydenta jest trzeci kandydat „republikański“ gubernator **A. M. Landon,** uważający ustawodawstwo F. Roosevelta za **karygodną rozrzutność,** która podkopała zaufanie kapitału. — Należy przeto — wedle niego — **przywrócić zaufanie w trwałość waluty amerykańskiej,** a nadto wytworzyć takie warunki bytu, aby każdy na starość był zabezpieczony przed głodem. „Szastanie“ pieniądzem, jakiem jest wedle A. M. Landona cały system NIRA, musi ustać, gdyż stał się przyczyną miljardowego zadłużenia wewnętrznego bez pożytku istotnego.

A z czem idą do wyborców kandydaci demokratyczni: obecny prezydent **F. Roosevelt** i gubernator Stanu Georgia **Eugenjusz Talmadge?** Prez. Roosevelt w pierwszym punkcie swego programu umieścił

prawo dalszej ewentualnej dewaluacji dolara

w ramach ustawy, którą winien przyjąć kongres, a to dla celów dalszej walki z kryzysem i bezrobociem. Program agrarny A. A. A. winien być kontynuowany (ograniczenie produkcji za odszkodowaniem), roboty publiczne kosztem 500 miljonów dol. rocznie mają zapewnić pracę, banki i przedsiębiorstwa „holdingowe“ winny być **pod ścisłą kontrolą państwa,** armja i flota Stanów Zj. muszą być wzmocnione, przy stałej czujności polityki zagranicznej.

Cóż jednak powiedzieć, że drugi „demokratyczny“ kandydat **E. Talmadge**

traktuje Roosevelta jako komunistę

i głosi hasło o konieczności **zwalczania go jak najgwałtowniej.** Kraj musi otrzymać **stałą i zdrową walutę,** wyzbyć się zabójczego centralizmu, **zaniechać polityki ograniczania produkcji rolnej.** Podatki winny być zniżone, całe ustawodawstwo, wynikające z „New Deal“ należy zgodnie z orzeczeniami Sądu Najwyższego uznać **za nieważne.** — Państwo obowiązane jest zająć się losem bezrobotnych, ale ustanawianie **minimum** płacy czy **maksimum** czasu pracy musi być zaniechane, jako niezgodne z konstytucją.

Trudno powiedzieć, że obywatele amerykańscy będą mieli łatwy wybór wśród tego galimatjasu sprzecznych haseł upragnionej przez nich „prosperity“.

(J. B.).

Narodowy socjalizm w Austrji.

Żadne państwo w Europie nie jest tak silnie zagrożone ze strony Trzeciej Rzeszy jak Austrja. Już przed dojściem do władzy w Niemczech narodowego socjalizmu idea „Anschlussu“ była w tym kraju żywo dyskutowana i propagowana. Dzielnie bronił niepodległości kraju przed zaborczością Niemiec kanclerz Ks. Seipel. Przeciw „Anschlussowi“ wysunął hasło: **jeden naród niemiecki, ale dwa państwa.** Wypowiadał się za współpracą gospodarczą, kulturalną a nawet polityczną z Niemcami, nie chciał jednak dopuścić do tego, aby Austrja przestała istnieć, a stała się **prowincją Rzeszy.**

Kanclerz Ks. Seipel, broniąc Austrji przed zaborczością Niemiec, wygrywał nastroje państw, które obawiały się wzrostu potęgi Niemiec; opierał się zaś na głębokiem przywiązaniu ludności Austrji do swego niezależnego państwa. W jego ślady poszli następcy, których wysiłki musiały być jeszcze większe. Wrogiem bowiem niepodległości Austrji nie był już orzeł czarny, lecz... swastyka.

Hitler wysunął hasło zjednoczenia „z macierzą Niemców z całego świata“ i stworzenia „jednolitego narodu niemieckiego“. Ale nietylko narodu!... Jego program z „Mein Kampf“ przewiduje **złączenie z Trzecią Rzeszą wszystkich ziem sąsiednich, zamieszkałych przez Niemców.** Wzrósł przeto napór hitleryzmu na Austrję. Widmo swastyki ukazało się nad Wiedniem... Punktem kulminacyjnym naporu narodowego socjalizmu w Austrji **była śmierć kanclerza Dollfussa.**

Po tym wypadku, który wstrząsnął całą Europą, **zastosowano wobec narodowego socjalizmu w Austrji ostre represje.** Partję rozwiązano; „domy brunatne“ skonfiskowano, aresztowano oraz skazano szereg działaczy narodowo-socjalistycznych (wielu zbiegło do Trzeciej Rzeszy); wprowadzono ostrą cenzurę prasową.

Czy zdołano zlikwidować narodowy-socjalizm w Austrji?

Oficjalnie — **tak.** W rzeczywistości — nie. Obserwacja bowiem austrjackiego życia wykazuje, że mimo ostrych represyj, zastosowanych przez rząd kanclerza Schuschnigga, — **niebezpieczeństwo narodowego socjalizmu nadal zagraża Austrji.**

Przyczyny?... Jest ich wiele...

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że narodowy socjalizm i **w Austrji nie był tylko partją, lecz podobnie jak w Niemczech — jest „religją“. Program** Hitlera odpowiada pewnej części społeczeństwa austrjackiego, nietylko z punktu widzenia politycznego, ale i światopoglądowego. A światopogląd narodowo-socjalistyczny nie jest wynalazkiem Hitlera; tkwi on korzeniami w prądach i kierunkach, powstałych w XIX w., a nawet wcześniej. Doty**czy to nawet zasadniczego elementu ideologji** hitlerowskiej, **a mianowicie „rasizmu“. Ideologiczne te elementy działały w Austrji** — podobnie **jak w Niemczech — jeszcze przed** „rewolucją“ **Hitlera; one też przygotowywały** dla niego glebę. **Były zawsze w Austrji** ruchy i organizacje, utrzymujące **bliski** kontakt duchowy z Niemcami. **Wystarczy** wymienić chociażby **silny** w Austrji **ruch t. zw. „niemiecko-narodowy“, czy „wszechniemiecki“, lub organizację: „Związek niemieckich robotników Austrji“,** który **stał się** później **zarodkiem** austrjackiej partji narodowo - socjalistycznej.

Upadek mocarstwa austrjackiego **zwiększył ciążenie ku Rzeszy.** Austrja stała się małem, słabem państewkiem. Wielu obywateli austrjackich uważało, iż jedynem rozwiązaniem wynikających stąd trudności jest **stworzenie wraz z** Niemcami jednego państwa, a lata kryzysu upowszechniły tę koncepcję w masach ludności mieszczańskiej i rolniczej. Bezrobocie, nędza, zakradająca się do warstw słabszych ekonomicznie, brak zajęcia dla młodego pokolenia — **wytwarzały dalszy ferment i niezadowolenie.** Przyczyny kryzysu zaczęto upatrywać w barjerze celnej austrjacko - niemieckiej (!). Rodziła się więc tęsknota za unją z Rzeszą, która zresztą kusiła społeczeństwo austrjackie mnóstwem obietnic, szczególnie w dziedzinie gospodarczych możliwości.

O ile narodowy socjalizm w Niemczech działa na najgorsze instynkty tłumu, to w Austrji działa na każdego oddzielnie i zdobywa **przedewszystkiem element niezadowolony. Zwolennicy austrjackiego narodowego socjalizmu, rekrutują się:** z drobnego mieszczaństwa, borykającego się z trudnościami gospodarczemi, — z uczonych, dla których Austrja jest za **ciasna i** za mała —, spośród młodzieży pozostającej **bez** pracy i bez widoków na przyszłość, — **z kół** antysemickich, pozostających pod przemożnym wpływem „kultury“ i „siły“ Niemiec hitlerowskich... Tak jest tam dzisiaj.

Rozwiązanie partji nie jest więc równoznaczne z wytępieniem ideologji narodowo - socjalistycznej w Austrji. **Myśl narodowo - socjalistyczna żyje i ma nadal swoich zwolenników,** gdyż przyczyny, które przygotowywały dla niej grunt, działają dalej. Pracuje również Trzecia Rzesza nad „podtrzymaniem ducha“ wśród austrjackich zwolenników Anschlussu. A propaganda ta robi swoje...

Byłoby przesadą mówić, że większość społeczeństwa austrjackiego, to — zwolennicy narodowego - socjalizmu. Lecz **byłoby nierozsądnem nie doceniać jego siły.** Czy jest środek, któryby zabezpieczył Austrję przed hitleryzmem? Kierownicze sfery austrjackie odpowiadają na to pytanie twierdząco. Jako lekarstwo wymieniają: **restaurację Habsburgów, oraz współpracę gospodarczą z państwami basenu naddunajskiego.** Obydwa wymienione elementy, ich zdaniem, wpłynęłyby na uzdrowienie polityczno-gospodarczych stosunków w Austrji, a przez to samo zabezpieczyłyby ją przed narodowym socjalizmem, a w konsekwencji przed Anschlussem.

W tym też kierunku idą wysiłki rządu kanclerza Schuschnigga. **K. T.**

Jak Japonja tworzy swoje „Imperjum“?

Warto przypomnieć historję podbojów dokonywanych systematycznie od lat 40 przez Japonję.

Wojnę z Chinami zakończyła Japonja w r. 1894 pierwszym nabytkiem: otrzymała wówczas wyspę Formozę. — **Wojna z Rosją w r. 1905** dała jej południową część Sachalinu, półwysep Koreę i Laotung z 20 miljonami ludności. Dzięki temu stanęła Japonja po raz pierwszy mocno na kontynencie azjatyckim. — **Stworzenie „wolnego“ państwa Mandżukuo w r. 1932** i osadzenie cesarza Pu-Yi na tronie dało jej nowy, olbrzymi teren. Wreszcie opanowanie Mongolji wewnętrznej i wprowadzenie „autonomji“ w Chinach północnych w r. 1935 posunęło naprzód realizację idei imperjum japońskiego. Dziś skutkiem tego **panuje Japonja nad 115 miljonami ludności w Azji.**

Równocześnie idzie ekspansja japońska na morzu. Zagrożone są przedewszystkiem holenderskie posiadłości.

Na ziemiach Rzeczposp.

Ograniczenia w przyjmowaniu obcych orderów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich. — **Obywatel polski nie może przyjąć bez zezwolenia Pana Prezydenta żadnych odznaczeń cudzoziemskich.** Obywatel polski, który otrzymał odznaczenie cudzoziemskie od dnia 24 kwietnia 1935 roku do dnia wejścia w życie tej ustawy, obowiązany jest w terminie przepisanym wnieść prośbę o takie zezwolenie.

Rozwody „arcybiskupa“ Farona.

Władze prokuratorskie w Warszawie otrzymały akta ukończonych dochodzeń o nielegalne udzielanie ślubów i rozwodów przez sektę „narodowo-apostolskiego kościoła starokatolickiego“. Śledztwo objęło 22 „duchownych“ sekty z „arcybiskupem“ **Wł. Faronem** z Warszawy i „biskupem“ **Kustoszem** z Katowic. Udzielono nielegalnie ślubów i rozwodów przeszło 100 osobom, a koszta tych czynności sięgały nieraz 5.000 zł. Akt oskarżenia, poza Faronem i Kustoszem, ma objąć także „proboszcza“ **Wł. Tuszyńskiego** z Zamościa, karanego już za nielegalne rozwody, „księdza“ **J. Czerwińskiego** z Pszczyny, karanego za to samo przestępstwo 6-miesięcznem więzieniem, „księdza“ **Alfr. Pióra z Krakowa,** skazanego na 6 tygodni więzienia za udzielanie rozwodów, a oprócz nich **Szcz. Kolankę, St. Koca, J. Wilnera, A. Cybulskiego, A. Jurgielewicza, J. Cyrana i S. Guzika,** którzy obecnie pozostają pod nadzorem policji.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi.

Duże wrażenie w sferach handlowych Łodzi wywołała wiadomość o ujawnieniu **nadużyć w jednej z najstarszych fabryk kapeluszy w Polsce — firmie Karol Goeppert** w Łodzi. Nadużycie to popełnił **dyrektor firmy J. Czerny,** którego z polecenia władz prokuratorskich osadzono w areszcie.

Zwrot kaucyj amnestjonowanym.

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęły **liczne podania o zwrot kaucyj.** Podania te pochodzą od osób, które zwolnione zostały z więzienia na zasadzie ostatniej ustawy amnestycyjnej. Dotąd zwrócono w Warszawie kaucyj na **150.000 zł.** W całej Polsce suma kaucyj podlegających zwrotowi dochodzi do **jednego miljona zł.**

INWESTYCJE NA MORSKIEM WYBRZEŻU.

Urząd morski w Gdyni donosi o projektowanych inwestycjach, które mają być w najbliższym czasie przeprowadzone na wybrzeżu do użytku rybaków. **Naprawiony zostanie zniszczony port w Pucku** i ustawione będą **znaki nawigacyjne,** a następnie przewidziana jest **budowa schroniska dla kutrów w Kuźnicy.** Pozatem przystąpiono **do budowy nowego portu** rybackiego od strony wielkiego morza w Wielkiej Wsi.

KRWAWE STARCIE POLICJI ZE ZŁODZIEJAMI KOLEJOWYMI.

Onegdaj banda, składająca się **z 12 osób,** zatrzymała pod Inowrocławiem pociąg towarowy i rozpoczęła **rabunek węgla.** Strzały straży kolejowej nie zdołały przeszkodzić rabunkowi, dopiero wezwana telefonicznie w silnym składzie policja zdołała aresztować 4 sprawców napadu, wszystkich zamieszkałych w Inowrocławiu. W trakcie starcia został raniony przez straż kolejową J. Panfil, którego odwieziono do szpitala.

POSŁAŃCOWI POCZTOWEMU ZRABOWALI 1.100 ZŁOTYCH.

Na drodze pomiędzy wsią Żerosławice a Murzynną koło Inowrocławia, dwaj nieznani osobnicy napadli na **przejeżdżającego rowerem posłańca pocztowego M. Owczarzaka.** Jeden z napastników uderzył Owczarzaka laską w głowę z taką siłą, że posłaniec stracił przytomność. Korzystając z tego rabusie zrabowali mu rower oraz torbę z pieniądzmi i zbiegli. **W torbie znajdowało się 1.100 złotych,** które Owczarzak miał rozwieść emerytom.

ZAGADKOWA KRADZIEŻ W KALISZU.

W godzinach rannych, gdy personel pocztowy rozpoczął urzędowanie i gdy na miasto wyruszali listonosze, jednemu z nich **skradziono w niewytłomaczony dotąd sposób z torby pocztowej 6.200 zł.** Zawiadomiona policja obstawiła gmach, w którym następnie przeprowadziła u zwołanego w międzyczasie personelu i listonoszów skrupulatną rewizję osobistą.

—————ooOoo—————

Krótkie wiadomości.

W Inowrocławiu **przy manipulowaniu palnikiem miny morskiej został ciężko ranny** A. Pruszkiewicz oraz dwie osoby. Mieszkanie uległo zupełnemu zdemolowaniu.

Na stawie w Starym Chorzowie **pod lód wpadło czworo ślizgających się dzieci.** Przechodnie zdołali uratować troje, natomiast 7-letni Fr. Kwaśniewski utonął.

W Niezwiskach koło Horodenki **usiłowała otruć się kierowniczka agencji pocztowej,** J. Romska, którą zawieszono w urzędowaniu po stwierdzeniu braków kasowych w wysokości 100 złotych.

W Łodzi aresztowano **Surę Popławską,** która od dłuższego czasu trudniła się **przemycaniem towarów z Gdańska do Polski.**

Portret i malarz przed sądem.

Duże zainteresowanie w pewnych sferach Londynu wywołała tocząca się obecnie przed sądem sprawa o portret. Oskarżona **pani van der Elst,** bogata i ekscentryczna **Holenderka,** cieszy się w Londynie ogromną popularnością, co też odbiło się na frekwencji w sądzie.

Odziedziczywszy po mężu, plantatorze w Indjach, wielki majątek, pani van der Elst, popuściła wodze swym manjom a miała ich wiele. Z początku oddała się z zapałem spirytystycznym studjom i praktykom. Urządzała u siebie seanse, na których zjawiały się duchy wielkich mężów, Nelsona, Napoleona, Newtona etc. Wogóle predylekcja do litery „n“. Gdy spirytyzm znudził się bogatej dziwaczce, rzuciła w kąt seanse i zajęła się... czarną magją. Na tle tych doświadczeń dochodziła nawet do zatargów z policją.

Po czarnej magji przyszła kolej na sporty, po sportach na fotografję, po fotografji na sekciarstwo religijne etc. Ostatnią pasją pani van der Elst stała się propaganda przeciwko stosowaniu kary śmierci. Zapalona agitatorka wygłaszała odczyty, urządzała wiece, demonstracje, pisała artykuły, broszury a, **nawet urządziła pochód pod bramy więzienia, gdzie znajdował się więzień skazany na karę śmierci.**

W celach agitacyjnych zamówiła pani van der Elst swój portret u jednej z lepszych malarek londyńskich, p. Patterson. Obraz miał przedstawiać p. van der Elst, „przynoszącą ludowi dobrą nowinę“. Artystka, zgodnie z intencjami fundatorki, namalowała obraz, na którym p. van der Elst w towarzystwie dwóch aniołów ukazuje się tłumowi klęczących ludzi.

Ujrzawszy obraz, p. van der Elst zawrzała oburzeniem. Nie, nie przyjmuje obrazu, malarka nie uchwyciła podobieństwa, zwłaszcza ręce wyszły źle, gdyż, jak twierdzi sportretowana agitatorka są chude, żylaste, w niczem niepodobne do białych, pulchnych rączek własnych p. van der Elst. Obrazu nie przyjęła.

Oburzona — również — malarka udała się do sądu, prosząc o rozstrzygnięcie sporu przez powołanie ekspertów-malarzy. Jaki będzie wynik sprawy, nie można przewidzieć, gdyż sąd nie wyznaczył jeszcze ekspertów, ale tymczasem t. zw. sfery towarzyskie Londynu mają o czem mówić.

M. K.

Z całego świata.

Triumfalny powrót apostoła trędowatych do ojczyzny.

W tych dniach na pokładzie amerykańskiego krążownika „Republique“ przywieziono do San Francisco śmiertelne szczątki **flamandzkiego misjonarza, O. Damiana de Veusters,** który poświęcił się opiece nad trędowatymi i złożył im w ofierze swoje życie. Odjazd z Molokai odbył się wśród oznak najgłębszej czci dla bohatera miłosierdzia ze strony ludności tubylczej i w obecności najwyższych władz duchownych i świeckich wysp hawajskich. — W San Francisco aktu uroczystego przejęcia trumny dokonał w towarzystwie wysokich dostojników kościelnych **kardynał arcybiskup Mitty,** poczem przewieziono ją do katedry Najśw. Marji Panny, gdzie kardynał Mitty odprawił uroczyste Requiem, W równie podniosły i wzruszający sposób odbyło się wywiezienie trumny ze zwłokami ze stolicy kalifornijskiej w dalszą drogę do Belgji. (KAP).

Kardynał Verdier zdejmuje interdykt z kanonika Richard'a.

Ks. Richard, który wziął udział w pogrzebie zmarłego pisarza Jacques Bainville, członka potępionej przez Kościół „Action Francaise“, został przez kardynała Verdier arcybiskupa Paryża, obłożony interdyktem. Obecnie „La Semaine Religieuse“, oficjalny organ archidiecezji paryskiej zamieszcza następujące oświadczenie kardynała Verdier'a: „Ponieważ kanonik Richard wyraził swój żal oraz uczucia synowskiego poddania się Kościołowi, zdejmujemy zeń interdykt, nałożony przez nas w dniu 18 lutego 1936 r. Jan Kardynał Verdier, arcybiskup Paryża“.

Przed światowym kongresem żydowskim

Prasa żydowska donosi, że w sierpniu 1936 roku **odbędzie się światowy kongres żydowski.** — Zwołanie kongresu proklamowano na odbytej w tych dniach w Paryżu konferencji, na której oświadczono, że zwołany kongres ma być kongresem „jawnej i nieustraszonej walki żydostwa światowego przeciwko prześladowaniom“. Będzie on obradował prawdopodobnie w Genewie.

Morze Czarne połączone z Kaspijskiem

Między Czarnem a Kaspijskiem morzem przystąpiono z polecenia rządu sowieckiego **do budowy kanału,** który przyczynić się ma w dużym stopniu do ułatwienia komunikacji wewnętrznej regjonów Kaukazkich i Donieckich z obszarami Zakaspijskimi. Spodziewane też jest **ożywienie w zagłębiach naftow. i węglowych,** przez które przebiegać będzie trasa kanału. Nowy kanał posłuży również do nawodnienia olbrzymich bezwodnych i pustynnych obszarów doliny Manycza, dopływu Donu. Chodzi tu o udostępnienie dla kultury rolnej zgórą 1½ miljona hektarów ziemi zdatnej do uprawy. Budowa kanału została już rozpoczęta.

Jezioro solne pod Budapesztem.

Węgierskie koła fachowe dużo sobie obiecują z wyniku wierceń w okolicy Budapesztu. Oto pod miastem **znajduje się 30—40 metrów** długie jezioro solne, na które natrafiono już podczas wierceń dawniejszych. Wówczas jednak jezioru temu nie poświęcano większej uwagi. Istnieje podobno możliwość czerpania wody z jeziora podziemnego. **Zawiera ona jod** i sól kuchenną. Przypuszcza się również, że woda ma własności lecznicze. Magistrat budapeszteński wyasygnował znaczną sumę na kontynuowanie prac wiertniczych.

40.000 pracowników miejskich obsługuje windy w N. Jorku.

Spowodu strajku windziarzy, który ogarnął drapacze nieba w dzielnicy bankowej wielkich domów handlowych w N. Jorku w godzinach przerwy obiadowej **zgromadziły się na ulicach tysiące pracowników,** nie mogąc dostać się do biur na wyższych piętrach. **Aresztowano około 30 strajkujących.** Burmistrz wydał rozporządzenie, aby windy uruchomiono we wszystkich domach mających więcej niż 6 pięter **z pomocą 40.000 pracowników miejskich.**

ODKRYCIE SKARBÓW STAROEGIPSKICH.

Ekspedycja Francuskiego Instytutu Archeologicznego odkryła koło świątyni boga Montmu w odległości 15 mil na południe od Luxoru, **cztery skrzynie bronzowe,** zapełnione bezcennej wartości klejnotami, złotemi i srebrnemi, amuletami i różnemi pzedmiotami. **Znalezione objekty pochodzą z Azji.** Stanowią one cenny dowód ścisłych stosunków, jakie istniały **między Egiptem a Azją zachodnią,** szczególnie w okresie XII. dynastji.

ŻÓŁTY ŚNIEG SPADŁ W AUSTRJI.

Na szczycie Prebichl (w Styrji) spadł **żółty śnieg w dużej ilości. Dziwne to zjawisko ściągnęło ogromną ilość turystów i ciekawych.** Instytut meteorologiczny wyjaśnił, że żółte zabarwienie nadaje śniegowi **piasek Sahary,** przyniesiony przez silne wiatry południowe.

———000———

60-ta ROCZNICA URODZIN KARDYNAŁA PACELLI'EGO. Dnia 2 marca b. r. obchodził Ks. Kardynał Sekretarz Stanu Eugenjusz Pacelli 60-tą rocznicę swych urodzin. Ks. Kardynał Pacelli urodził się w 1876 r. w Rzymie. Studja wyższe odbył na papieskim uniwersytecie gregorjańskim i w 1899 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Już w r. 1901 rozpoczął swą pracę dyplomatyczną, powołany do Kurji Watykańskiej. Przez pięć lat był profesorem dyplomacji kościelnej na akademji dei Nobili Ecclesiastici. Następnie był sekretarzem Kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. W r. 1917 został mianowany przez Papieża Benedykta XV nuncjuszem w Monachjum. W r. 1931 powierzył Ojciec św. Pius XI Ks. Kardynałowi Pacceli'emu doniosły urząd Sekretarza Stanu. (KAP).

KLUB MILJONERÓW ANGIELSKICH. W najelegantszej dzielnicy Londynu, w Westend, przy Corkstreet, otwarty został klub miljonerów. Nie trzeba coprawda być miljonerem, aby móc podołać składkom rocznym klubu, gdyż wynoszą one wszystkiego **10 szylingów 6 pensów od osoby.** Inicjatywę do założenia klubu dał znany **restaurator londyński Marzini,** najwybitniejszymi zaś członkami klubu są: sir Harry Preston i lord Straitspay. Do klubu mogą należeć tylko ci, którzy prócz majątku wykażą się jeszcze nieposzlakowaną opinją gentlemana.

———oOo———

W kilku zdaniach.

W pobliżu Revelstoka w Kolumbji brytyjskiej **wskutek podmycia toru** przez topniejący śnieg, wykoleił się parowóz i wpadł na zatrudnionych przy sprzątaniu śniegu robotników. Ofiarą katastrofy padło **13 osób zabitych i 8 rannych.**

— Podczas piątkowego koncertu Hubermana w Carnegie Hall w Nowym Jorku, złodziej zakradł się do pokoju artystów i **zabrał skrzypce Stradivariusa,** wartości 400 tysięcy dolarów. Sprawcy kradzieży nie wykryto. Skrzypce były ubezpieczone.

———000———

Z teatru im. Słowackiego.

Wznowienie przedstawień operowych. — „Madame Butterfly“ — Puccini'ego. — Gościnny występ śpiewaczki japońskiej Taiko Kiwa.

Po niespełna rocznej przerwie wznowił Teatr Miejski w Krakowie przedstawienie operowe. I dobrze się stało, że gmina powołała spowrotem do życia tę instytucję, która świadczyła o wysokiej kulturze muzycznej Krakowa i zawsze cieszyła się wielką sympatją publiczności.

Na otwarcie tego wznowionego sezonu operowego wybrano „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego, który ze wszystkich swoich oper bodajże najwięcej sentymentu w połączeniu z bezwzględną prawdą życiową zamknął właśnie w tem dziele. Na tle efektownej instrumentacji przewijają się melodje pełne gorącego uczucia ludzi świata egzotycznego. —

Partję Butterfly śpiewała po włosku Japonka — primadonna opery cesarskiej w Tokio, pani Taiko Kiwa. Posiada ona głos niewielki, ale prześliczny w miękkości, śpiewności barwie i metalicznem brzmieniu — dający jak najchlubniejsze świadectwo szkole włoskiej, w której się śpiewaczka kształciła. W momentach uczuciowego nasilenia jej sopram liryczny zbliżał się w podobieństwie do głosu Fr. Platówny. Ze wszystkich kreacyj Butterfley, jakie słyszeliśmy w Krakowie, (Mokrzycka, Dębicka, Bandrowska), występ p. Taiko Kiwa miał najwięcej — rzecz zrozumiała — stylu i czaru egzotyczności. Taiko Kiwa okazała się pierwszorzędną aktorką: jej każdy ruch, wyraz twarzy i spojrzenie — były świetną i żywą ilustracją dramatu duszy biednej Butterfly. Przy tem bogate i niesłychanie kolorowe jej kimona olśniewały oczy widowni — p. Taiko Kiwa wyglądała w nich jakby zdjęta z drzeworytu Hokasai'a. Znaną, wzruszającą arję II aktu zaśpiewała z takim wdziękiem i nasileniem uczucia, że entuzjastyczne brawa skłoniły artystkę Dalekiego Wschodu do powtórzenia jej — po japońsku.

W innych partjach opery Puccini'ego dali się słyszeć znani soliści pp.: T. Szymonowicz (Pinkerton), E. Narożny (Sharpless), Zb. Woźniak (Gero), H. Leska (Susuki), M. Feherpataki, A Mazanek i A. Mazurek, utrzymując zarówno część wokalną, jak i dramatyczną przedstawienia — na wysokim poziomie. Przyczynił się do tego reżyser p. Romanowski, a przedewszystkiem dyr. B. Wallek-Walewski, który prowadził orkiestrę.

Dekoracje wnętrza w drugim i trzecim akcie były utrzymane kolorystycznie w doskonałym nastroju — jakby w lampie Aladina...

Publiczność przyjęła wznowienie przedstawień operowych pod kierunkiem dyr. E. Bujańskiego — z dużem zadowoleniem. Dowód: wypełniona do ostatniego miejsca widownia.

a. w.

Wyznania nawróconego na katolicyzm ministra oświaty Holandji.

Kiedy b. holenderski **minister oświaty H. P. Marchant** publicznie oświadczył, że przystąpił do Kościoła katolickiego i w związku z tem zrzekł się kierownictwa reprezentowanej przez siebie partji a portfel ministra oddał w ręce królowej, dla wielu, nawet najbliższych jego przyjaciół krok ten był tak niezrozumiały, że dłuższy czas uważano go za plotkę. Nierozumiano decyzji Marchanta przedewszystkiem dlatego, że jest on typowym intelektualistą, którego nie posądzano o akty mające swe źródło, jak się powszechnie sądzi, w uczuciach serca a nie w rozumie. Tymczasem rzecz miała się właśnie odwrotnie. Jak wyjaśnia sam Marchant w niedawno opublikowanej niezmiernie ciekawej książce „Jak do tego doszedłem?“ (Hoe kwam ik er toe?, wyd. Teulings Uitgevers Milj., 's Bosch . **drogą, która go zawiodła do katolicyzmu, był przedewszystkiem rozum.**

Nie czemu innemu, lecz rozumowi zawdzięcza Marchant, że nigdy nie był agnostykiem i człowiekiem niewierzącym. „Niewierzącym — pisze — można być tylko wtedy, gdy nie korzysta się w pełni ze swych sił intelektualnych, gdy unika się myślenia o rzeczach, o których mózgiem naszym myśleć przecież możemy“. Matka nauczyła go modlić się, a z tem przyszło odczucie i zrozumienie zależności od „Najwyższej, godnej uwielbienia Mocy“. Niekatolickim sferom Holandji — twierdzi Marchant — przyznać można stateczność, życzliwość, rozsądek i bystrość, **brak im jednak zupełnie pojęcia, czem jest i na czem polega katolicyzm.** „Tylko nieświadomością — dodaje — usprawiedliwić można uprzedzenia do Kościoła katolickiego“. Zapewne, niektórzy z naszych teologów (protestanckich) przemawiają częstokroć bardzo pięknie, „ale to nie to, co mówi Ewangelja, w każdym razie Ewangelja przemawia znacznie piękniej“.

Stykając się w ciągu wielu lat swej działalności politycznej z bardzo wielu katolikami, Marchant przekonał się, że istnieje między ich i jego poglądami znaczne pokrewieństwo duchowe, przedewszystkiem zaś szczególnie imponowało mu, jako politykowi, silnie w nich rozwinięte poczucie dyscypliny. Tej cechy nie dostrzegał natomiast Marchant w protestantyźmie, ściślej luteraniźmie holenderskim. **Luter według Marchanta, nie był reformatorem, lecz zwykłym radykalnym rewolucjonistą,** i co dla Marchanta bardziej jeszcze obciążające, wypowiadał wojnę nietylko filozofji, lecz samemu rozsądkowi.

Książka Marchanta nie jest ani apologją, ani nawet autobiografją w zwykłem tego słowa znaczeniu, zawiera natomiast wiele cennych uwag nawet na tak trudne tematy, jak moralność i wiara, kapłaństwo, spowiedź, władza Kościoła, cześć dla Najśw. Marji Panny, Krzyża i t. p., z których widać, że autor wiele czytał i jeszcze więcej przemyślał.

Co się tyczy skierowywanych przeciw niemu po nawróceniu oskarżeń, Marchant rozprawia się z niemi krótko, pisząc: „Wyrokowanie przez sędziów nieświadomych jest bez znaczenia“.

Rzeczy ciekawe.

Ludność Stanów Zjednoczonych.

Urzędowe dane statystyczne podają liczbę ludności Stanów Zjednoczonych na podstawie spisu, dokonanego w r. ub. Wynosi ona **127.521.000 ludności**. Cyfra ta wykazuje wzrost o 0.71 proc. w stosunku do r. 1934, a 4 proc. w stosunku do r. 1930. Naturalny przyrost jednak zmniejsza się, począwszy od r. 1930. Od tego czasu naturalny przyrost wynosi przeciętnie 904.000, co stanowi połowę przyrostu z lat 1920—1930, w którym przyrost liczył 1.665.000. Ogółem liczba urodzin od 1. 4. 1930 do 1. 7. 1935 wynosiła 12.420.000. Liczba zgonów 7,423.000. **Wyemigrowało o 251.000 osób więcej, niż przyemigrowało do U. S. A.**

Około 90 tysięcy kin na świecie.

Europa na pierwszem miejscu

Amerykańskie Ministerstwo Handlu ogłosiło na podstawie szczegółów, zebranych przez przedstawicielstwa amerykańskie w całym świecie, interesujące cyfry z rynku kinematograficznego.

Oto okazuje się, że największą ilością kin poszczycić się może E u r o p a, która posiadała w roku 1935 — **60.621 kin**, choć jeszcze w roku 1932 miała ich tylko 30.623, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 15.378 (a więc mniej, niż w roku 1932, kiedy to istniało tam 19.042 kin), Azja 5.185, Ameryka Łacińska: 5.044 kin, Kanada 905, Afryka i Mała Azja 657.

RADJO.

KONKURSY NA SPEAKERÓW RADJOWYCH.

Rozgłośnia centralna w Warszawie oraz rozgłośnie regjonalne: we Lwowie i w Poznaniu ogłosiły w ciągu 1935 roku „Konkurs radjofoniczności głosu“. Na konkursy te zgłosiło się wielu speakerów-amatorów. Od kandydatów wymagano conajmniej świadectwa ukończenia szkoły średniej. Występowali oni przed mikrofonem jako „numery“, by ewentualną sugestją swych nazwisk nie wpływać na osąd Jury. Mieli oni do odczytania teksty polskie, prozą i wierszem, oraz teksty w obcych językach: przedewszystkiem — we francuskim, a także angielskim i niemieckim nieobowiązkowo. W Warszawie stanęło do zawodów 362 kandydatów, z czego do ostatecznej eliminacji zostało tylko 9. Najlepsze rezultaty dał konkurs lwowski. Widocznie wrodzona muzykalność tej dzielnicy i śpiewny rodzaj wymowy jej mieszkańców daje jaknajkorzystniejsze wrażenia słuchowe. Mikrofon bowiem jest — jak wiadomo — grymaśny, a do dziś dnia nie udało nam się skrystalizować, na czem właściwie polega radjofoniczność głosu.

Laureat konkursu lwowskiego, **Zd. Kunstman**, b. słuchacz U. J. K. we Lwowie i literat z grupy „Lwowskich rybałtów“, **został w wyniku tych zawodów zaangażowany przez** rozgłośnię lwowską. Obecnie przeniesiony do stolicy, da się poznać radjosłuchaczom **całej** Polski.

Programy stacyj radjowych:

CZWARTEK, DNIA 5-go MARCA 1936 ROKU:

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.34 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka, 7.20 Dziennik poranny; godz. 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03: Dziennik południowy: 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich (orkiestra Polskiego Radja); 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Śpiewy — fortepian; 16.00 Opowiadanie dla dzieci; 16.45 Koncert w wykonaniu chóru żołnierskiego; 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“ (odczyt); godz. 17.15 Koncert orkiestry kameralnej z Krakowa; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Obrona przeciwgazowo-lotnicza (pogadanka) 21.35 „Nasze pieśni“; 22.00 Koncert T-wa Wydawniczego muzyki polskiej; 22.30 Muzyka lekka z kawiarni „Cafe-Club“. (Kraków nadaje aud. lok.; Katowice nadaja aud. lok. od godz. 23.05—23.30).

Kraków (293.5 m.) Godz. 6.50 Przegląd Lehar'owskich operetek (płyty); 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.00 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 16.15 Audycja w stylu amerykańskim (płyty); 18.00 Koncert szwedzkiej muzyki symfonicznej (płyty); 18.30 Pogadanka; — 19.00 Wśród naszych przyjaciół (fragment); godz. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy: 22.30 i 23.05 Koncert życzeń z płyt.

Warszawa (1339,3 m.). Godz. 6.50 Muzyka z płyt; 7.55 Parę informacyj; 13.00 Koncert fortepianowy; 15.20 Przegląd giełdowy: 16.15 Muzyka lekka z płyt 18.00 Koncert szwedzkiej muzyki symfonicznej; — 18.40 Jak spędzić święto; 18.55 Nowiny leśne;

Lwów (377.4 m.). Godz. 13.30 Fragmenty operowe (płyty); 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Odczyt; 19.00 „Katechizm bywalca kinowego“ (odczyt)

Katowice (395.8 m.). Godz. 8.00 Parę informacyj; 13.30 Koncert popularny; 15.20 Wiadomości giełdowe i bieżące; 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 16.15 Arje operowe; 18.30 „Kukiełki śląskie. Kłopoty „Dorci“; 19.00 „Karlikowa poczta“; 19.20 Koncert reklamowy; 23.05 Skrzynka francuska.

DR. ANTONI J. MIKULSKI.

Legenda E. Dembowskiego

II) Co się stało z Dembowskim po upadku „powstania“? — Poszukiwania za jego ciałem na miejscu utarczek nie dały rezultatu; ciała jego nie znaleziono! Na rozkaz władz austrjackich rozkopywano później nawet mogiłę, w której pochowano poległych. I tu go nie znaleziono. To było powodem, że postać Dembowskiego przeszła później do legendy! Opowiadano że żyje, że uciekł zagranicę, że zbiera nowe siły, że przedarł się do Poznańskiego. Opowieści te jednak były naprawdę tylko... legendą. Gdyby Dembowski nie był padł na rynku podgórskim, byłby z pewnością wypłynął podczas rewolucji w roku 1848. Nie wypłynął jednak. — a śmierć jego na rynku podgórskim uznać należy za fakt niezbity!

Długo jeszcze po roku 1846 postać Dembowskiego żyła w aureoli legendy i w tej formie przeszła także do jednej z nowel niemieckiej autorki, poetki i powieściopisarki **Marji von Ebner Eschenbach** (1830—1910) a to do noweli zatytułowanej: „Der Kreisphysikus“.

Postać Dembowskiego w interpretacji niemieckiej autorki rozdwaja się. W pierwszych rozdziałach noweli występuje Dembowski jako emisarjusz, osłonięty jakimś czarem tajemniczości, zjawia się jak deus ex machina to w magnackim pałacu pod przybranem nazwiskiem Rozwadowskiego, by wśród szlachty agitować przeciw Austrji, to nów w karczmie, gdzie przemawia gorąco do uciskanych pańszczyzną chłopów, głosząc zbliżający się dzień sprawiedliwości i wyzwolenia dla wszystkich uciśnionych. Dwukrotnie grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia, w obu wypadkach pośrednio pomocnym mu jest w ukryciu się, względnie w ucieczce, żyd Dr. Rosenzweig, wróg wszelkich ruchów wolnościowych, o których donosi swemu przełożonemu starości, lecz w cichości sprzyjający emisarjuszowi.

Dembowski z ostatniego rozdziału noweli Marji Ebner-Eschenbach, to — właśnie ta legendarna postać, która ożyła w wyobraźni ludu wierzącego, że on, bojownik o jego prawa, zginąć nie może! — Rzekomo uratowany spod stosu trupów i wyleczony w szpitalu w Krakowie, wyemigrował gdzieś nad granicę śląską za fałszywym paszportem, wystawionym na nazwisko Hawryła Kózki — i tam pędzi z żoną i dziećmi żywot spokojny wśród chłopów — pokorny i oddany pracy nieagitacyjnej, ale umoralniającej i cywilizacyjnej. Oddziaływa przykładem uczciwego, i pobożnego życia i w tym charakterze prostego chłopa, pracującego nad podniesieniem swoich braci, chce życia dokonać!

„To, co w młodości uważałem za łatwo osiągalny ideał, zniknęło gdzieś daleko, jest poza mną. Jeszcze nie wykopano ziemi na fundamenty tej świątyni, którą chciałem ozdobić wspaniałą kopułą. Przekonałem się, że trzeba przedewszystkiem szarej pracy najemnika, a nie pracy bujnego artysty, by osiągnąć zamierzony cel. Krucyfiks z którym niegdyś szedłem w bój, wisi nad łóżeczkiem moich dzieci. Ktoby śmiał w imię tego wielkiego Pojednawcy-Chrystusa nawoływać do waśni i walki?“

Oto rzekome Credo Dembowskiego, wypowiedziane do swego niegdyś przeciwnika, doktora Rosenzweiga, który w swych podróżach lekarsko-urzędowych przypadkowo natrafił na domostwo dawnego emisarjusza. I z jakąś jakby ulgą wyznaje doktorowi, że nie zostawia ucznia, któryby dalej szerzył jego światoburcze hasła. Wtedy doktór przyznaje się Dembowskiemu, że uczniem jego jest właśnie on, dawny jego wróg.

Postać Dembowskiego, niepozbawioną w szczegółach wierności historycznej, wyposażyła autorka w szereg rysów, uwypuklających jego utopijno-idealistyczne poglądy, czyniąc ją pod koniec noweli jakiemś wcieleniem tołstojowskich haseł. Poza tem Dembowski z noweli niemieckiej autorki to jakiś mocarz sugestji, zdolny przetworzyć najgorszego egoistę w szlachetnego altruistę, człowieka moralnie mniej wartościowego w jednostkę o szlachetnych tendencjach działania.

Na cmentarzu podgórskim już niema śladów grobu powstańców, zabitych 27 lutego 1846 roku, w czasie odwrotu pamiętnej procesji.

Legenda o Dembowskim, choć zdeformowana, przetrwała jeszcze — i natknąć się na nią można w rozmowach z podeszłemi wiekiem mieszczanami.

———oOo———

Co słychać w Krakowie.

MARZEC.

4. Środa. Suoh. Kazimierza kr. wyzn., Eugenjusza i Arkadjusza męcz.
Wschód słońca 6.19, zachód 17.24.
Długość dnia 11 godzin i 5 min.

5. Czwartek. Hadrjana męcz., Euzebjusza męcz., Gerazyma męcz.
Wschód słońca 6.17, zachód 17.26.
Długość dnia 11 godzin i 9 min.

———oo———

POWRÓCIŁY SKOWRONKI. Jeden z naszych Czytelników, pisze nam, że w poniedziałek zauważył na polach w okolicy miasta skowronki, które powróciły do nas widocznie zwabione wczesną wiosną. — W dalszym ciągu utrzymuje się w Krakowie słoneczna pogoda. Termometr wskazuje w cieniu 10 stopni C., w słońcu około 25 stopni C.

POMYŁKA. W notatce p. t. Współpraca poczty z P. K. O., umieszczonej w numerze wczorajszym, zaszła pomyłka. Zamiast zdania: „...gdzie wymaga się od nich wyłącznie dowodów osobistych, wystawionych przez inne władze...“, powinno być: „... gdzie wymaga się od nich wyłącznie dowodów osobistych, wystawionych przez władze administracyjne, a do niedawna nie uznawało się dowodów osobistych wystawionych przez inne władze...“.

AWANSE W KRAKOWSKIEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWOWEJ. W ramach awansów Kontroli Państwowej nastąpił szereg posunięć także w Krakowskiej Izbie Kontroli. Miedzy in. uzyskali awans do V. grupy uposażenia Naczelnicy wydziałów mgr. Miecz. Klug i Bron. Słowik.

ZGON 104-LETNIEJ KRAKOWIANKI. Wczoraj zmarła w Krakowie Estera Klausnerowa, pl. Wolnica 14. Była to najprawdopodobniej najstarsza obywatelka miasta. Przeżyła ona 104 lata i do ostatnich chwil cieszyła się dobrem zdrowiem.

WIZJA LOKALNA W KRZESZOWICACH. Wczoraj na stacji w Krzeszowicach, oraz na bloku Wola Filipowska odbyła się sądowa wizja lokalna w ramach rozprawy apelacyjnej o spowodowanie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami. W wizji wzięli udział członkowie trybunału apelacyjnego z sędzią Podobińskim na czele, prok. Mueller, oskarżeni Nieć, Kaczmarczyk, Ziembiński i Drabik, obrońcy mec. Aschenbrenner i mec. Zakulski oraz biegli. Wizja trwała od godz. 8 do 15.

FAŁSZYWY „DELEGAT“ ZARZĄDU M. W poniedziałek przybył do mieszkania Barańskiej Franciszki przy ul. św. Anny 11 nieznany osobnik, który przedstawił się, jako wydelegowany przez Zarząd miasta, celem dostarczenia opału dla najbiedniejszych obywateli Krakowa. Wychodząc z mieszkania „delegat“ skradł leżący na oknie srebrny zegarek damski, wartości około 50 zł. — Policja poszukuje sprytnego złodzieja.

DOWODY OSOBISTE DLA POBOROWYCH 1915 R. Wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1915, którzy obecnie mają się stawić przed wojskową Komisją Poborową, winni zaopatrzyć się w dowody osobiste, które wydaje Miejski Urząd Ewidencji Ruchu Ludności przy pl. WW. Świętych L. 6. na parterze. Celem uniknięcia natłoku przy wydawaniu tychże, wskazanem jest by poborowi zaopatrywali się w powyższe dowody osobiste w terminie wcześniejszym.

———00000———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa (Szpitalna 15) zawiadamia, że na najbliższej licytacji sprzedane zostaną przedmioty zastawione do dnia 30 czerwca 1935 r.

POCIĄG POPULARNY DO ZAKOPANEGO wyruszy z Krakowa w sobotę 7 bm. o godzinie 17.07. Przyjazd do Zakopanego o 21.55. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 8 bm. o godzinie 20.45. Przyjazd do Krakowa o 0.20. — Cena przejazdu tam i spowrotem zł. 7.50. Nocleg po cenach zniżonych zabezpieczone. Wycieczka kolejką linową na „Myślenickie Turnie“, ze zniżką 33 proc. dla uczestników pociągu popularnego w cenie zł. 4 za przejazd tam i spowrotem, zł. 2.70 za przejazd w jedną stronę.

ODCZYT O CHARAKTEROLOGJI wygłosi 12 b. m. na Uniw. Jag. Karol Irzykowski, staraniem Koła Polonistów Uniw. Jag.

———*———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa popoł.: „Niebieski ptak“ (po raz ostatni); wieczorem: Występ artystów „Komedji Francuskiej“.
Czwartek: „Rozkoszna dziewczyna“.
Piątek: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Pan Twardowski“.
WANDA: „Ostatnie dni Pompei“.
APOLLO: „Poznali się w Monte Carlo“.
SZTUKA: „Noce egipskie“.
UCIECHA: „Mazur“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „W pogoni za szczęściem“.
STELLA: „Manewry miłosne“ (Halama, Mankiewiczówna).
ADRIA: „Zapomniany człowiek“, z Wallacem Berry.
BAGATELA: „Dama z nocnego klubu“. Na scenie rewja pt.: „Rewja Jubileuszowa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 2 do piątku 6 bm.: „Tajemnica małej Shirley“ (w roli gł. Shirley Temple).

———:000:———

„KOMEDJA FRANCUSKA“ W KRAKOWIE. Dziś w środę 4 bm. daje Komedja Francuska przedstawienie, na które się złożą „Szelmostwa Sapena“ Moliera oraz „Igraszki trafu i miłości“ Marivaux. Jest to jedyny oficjalny występ tego pierwszego teatru w Polsce, a wymienione sztuki będzie krakowska publiczność miała sposobność ujrzeć w takiej obsadzie, w jakiej je grywa Theatre Française (drugi tytuł oficjalny Komedji Francuskiej). W „Szelmostwach Skapena“ gra rolę tytułową p. Brunot, znakomity odtwórca postaci groteskowo-komicznych, Geronta, zabawną ofiarę figlów Skapena p. Denis d'Ines — p. Lafon. Czwórkę szczęśliwych narzeczonych stanowią pp.: Pierre Dux i Echourin oraz pp.: Jeanne Sully i Marcelle Gabarre. Uzupełniają obsadę: zasłużona artystka Komedji p. Jane Faber, p. Claude Lehmann, Jean Weber. W „Igraszkach trafu i miłości“ ujrzymy p. Germaine Rouer w jej świetnej roli Silvi i p. Le Marchand jako Doranta. Inne role wykonają artyści grający w sztuce Moliera.

———ooo———

SZTUKA HISZPAŃSKA.

W Muzeum Narodowem w Sukiennicach w czwartek 5 bm. o godz. 18-ej wygłosi prof. Henryk Uziembło odczyt pt. „Sztuka hiszpańska“, urządzony staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego. Prof. Uziembło omówi budownictwo Hiszpanji, jej architekturę i rzeźbę, ze szczególnem uwzględnieniem wpływów Afryki, jakie przeniknęły i skrystalizowały się w sztuce arcydziel arabskiej architektury w Hiszpanji. Lecz głównym tematem wykładu będzie malarstwo hiszpańskie, zupełnie odrębne od europejskiej sztuki z za Pirenejów, jego krańcowy mistycyzm i fanatyzm religijny, malarstwo, w którem wypowiedziały się najszczytniejsze wzloty ludzkiego ducha i genjuszu rasy. Szereg najcenniejszych dzieł sztuki hiszpańskiej omówi prof. Uziembło na podstawie studjów przeprowadzonych w hiszpańskich zbiorach prywatnych, jak i w państwowych muzeach w Walencji, Sevilli, Valladolid, a przedewszystkiem w słynnej galerji Del Prado w Madrycie. — Całkowity dochód na cele Tow. Przyj. Muz. Nar. w Krakowie.

Dom „pod gruszką“

(Ustęp z dziejów starego i nowego Krakowa).

Dnia 28 lutego br. podpisano w Krakowie kontrakt kupna i sprzedaży zabytkowej kamienicy, zwanej ongiś „pod gruszką“, a położonej w narożniku ulic Sławkowskiej i Szczepańskiej. Nabywcą była Krakowska Izba Lekarska, która tutaj ulokowała swoje fundusze przeznaczone w odsetkach na zasiłki dla wdów i sierót po lekarzach. Nabycie owego domu, który ponoś miał pójść „na bęben“ i łacno mógł się dostać w niepowołane ręce, jest czynem świadczącym chlubnie o poczuciu obywatelskiem przewodników wspomnianej instytucji.

Dom „pod gruszką“ jest bardzo cennym zabytkiem, z którym związało się wiele wspomnień dziejowych dawnego Krakowa. W domu tym, ongiś własności Morstinów, ukrywał się arcyksiążę Wilhelm, porozumiewający się z Jadwigą przez Gniewosza z Dalewic. I do tego właśnie domu wyrywała się Jadwiga, wyrębując toporem furtkę w Lubrance. Kiedy skutkiem tego zdwojona czujność małopolskich panów wykryła miejsce ukrycia Wilhelma, tenże uniknął pojmania tylko dzięki temu, że w ostatniej chwili skoczył do komina i utaił się na belce.

Z rąk Morstinów przeszła kamienica w w. XVI. w ręce ówczesnych miljonerów Turzonów, którzy przybyli do Krakowa z Lewoczy. W r. 1641. nabył ją Stanisław Rapp, rajca miejski, od którego odkupił ją Andrzej Jan Żydorski, stolnik, później chorąży krakowski, dziedzic obszernych włości. Za niego gościła tutaj królowa Marysieńka Sobieska. Dzięki także temu magnatowi dwa pokoje apartamentów 1-szego piętra otrzymały bogatą ozdobę stiukową, dłuta słynnego mistrza Fontany, twórcy ornamentu w kościele św. Anny, i Krzysztoforów, pałacu „pod Baranami“ i t. d.

W dalszych transakcjach dostał się dom „pod Gruszką“ w ręce rodziny Gralewskich, którzy tutaj otworzyli aptekę, a pierwsze piętro razem z owemi stiukowanemi komnatami wydzierżawili pod słynną „kawiarnię Sauera“, gdzie swoją „oazę“ miała dawna „cyganerja“ krakowska, sprowadzona tutaj przez Jacka Malczewskiego, krewniaka Gralewskich i współwłaściciela, oraz współmieszkańca tego domu. Stare mury (nawiasem mówiąc dobrze osiadłe i półtora metra u fundamentów grube) nasłuchały się pewnie wiele, co przy „małej czarnej“ mówili Włodzimierz Tetmajer, Adam Chmielowski, późniejszy Brat Albert, Lucjan Rydel, Wincenty Wodzinowski, Kasper Żelechowski i cała elita krakowskiej „malarji“, oraz literatury.

Ten to dom, nasiąknięty pięknemi tradycjami, kupiła krakowska Izba Lekarska, zabezpieczając przez to zabytek dla polskich rąk. Vivant sequentes! **Ergel.**

Budżet Krakowa zmniejszony o 1 miljon złotych.

We wtorek w godzinach rannych toczyły się pod przewodnictwem prez. dra **Kaplickiego** w obecności wiceprezydentów dr. **Klimeckiego** i dr. **Radzyńskiego** obrady budżetowe naczelników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw m. Preliminarz budżetu administracyjnego na rok 1936/37 zamyka się kwotą ok. **14.800.000 złotych, jest więc o ok. 1 miljon mniejszy od budżetu zeszłorocznego.** Jak wiadomo oszczędnościowe dekrety rządowe obniżyły dochody gminy o przeszło **2 miljony złotych.** Część tego ubytku została pokryta przez przeprowadzone oszczędności administracyjno-personalne, a nadto przez oddanie miastu dochodów ze specjalnego podatku od uposażeń pracowników miejskich. — Wreszcie jako pokrycie reszty ubytku przewidywane są pewne ulgi kredytowe, oraz zapomoga z Komunalnego Funduszu Zapomogowego. Co do projektowanych wydatków trzeba podkreślić, że **budżety: opieki społecznej, zdrowia publicznego, oświaty, kultury i sztuki, oraz kwoty przeznaczone na drogi i place publiczne nie uległy prawie żadnym obniżkom** w porównaniu z budżetem obecnym, to jest z r. 1935/36. — Projekt budżetu przyjdzie pod obrady Zarządu m. w przyszłym tygodniu.

———00ooo———

Robotnicy okupują fabrykę.

Strajk w fabryce „Suchard“ przy ul. Rzeźniczej trwa. Przystąpiło do niego **około 400 robotników i robotnic**, którzy nie opuszczają fabryki. W poniedziałek do godziny 20 **dyrekcja fabryki nie zezwoliła na dostarczenie strajkującym żywności. Później jednak zakaz ten został zniesiony w obawie zajść.** Dostęp do fabryki jest obecnie **zamknięty.** Żywność dla strajkujących podaja rodziny przez kraty bramy. Strajkujący robotnicy domagają się nietylko przyjęcia spowrotem do pracy 6 zwolnionych pracowników, **ale również 15 proc. podwyżki płac. Twierdzą bowiem, że fabryka „Suchard“ jest jednym z zakładów najgorzej wynagradzających robotników. Jutro toczyć się będą między dyrekcją fabryki i robotnikami układy.**

BEZWZGLĘDNOŚĆ ŻYDOWSKICH FABRYKANTÓW. Pogotowie rat. interwenjowało wczoraj w fabryce „Suchard“, gdzie trwa strajk włoski. Właściciele fabryki, żydzi, chcąc zmusić robotników do opuszczenia fabryki odcięli dopływ wody. Cztery osoby z pośród strajkujących zemdlały. Pogotowie po przywróceniu do przytomności odwiozło zemdlonych do domu.

Radjo w szpitalu św. Łazarza.

Prowadzona w swoim czasie propaganda „Radjo dla szpitali“ przyniosła pewien sukces, wskutek czego niektóre z krakowskich szpitali są zaopatrzone bądź to w słuchawki, bądź też w głośniki. Nieposiadał dotychczas radja szpital św. Łazarza w Krakowie, Oddział chorób wewnętrznych. Wypadek zrządził, że jeden z działaczy społecznych na terenie Krakowa zmuszony był poddać się kuracji na tym oddziele. Podjął on inicjatywę założenia radja dla chorych na wszystkich salach. Urządzono składkę wśród chorych zdobywając z miejsca zł. 200.— za co można było instalację przeprowadzić. Dziś już na oddziele tym zostało rozmieszczonych 8 głośników z pierwszorzędnym aparatem. Koszty oczywiście są znacznie większe, gdyż wynoszą około zł. 600.— co winni spłacać chorzy, którzy w przyszłości z dobrodziejstwa tego będą korzystać. Apel zatem do wszystkich, aby znalazwszy się tam z konieczności, datków swych na ten cel nie szczędzili. Datki przyjmuje Siostra Przełożona Oddziału chorób wewnętrznych I a.

Czego radjosłuchacze nie życzą sobie w „godzinie życzeń“.

Otrzymaliśmy nast. pismo: „Za pośrednictwem Redakcji „Głosu Narodu“ zwracamy się z prośbą do Dyrekcji Polskiego Radja, by skłoniła speakerkę radjostacji, p. Meierholdową, do o ile możności staranniejszego zapowiadania, zwłaszcza w „godzinie życzeń“. Pani M. zapowiada zazwyczaj: „nadajemy utwór na życzenie p. X. z ulicy Tomasza“, choć wszystkim wiadomo, że jest to „**ulica świętego Tomasza**“. Sądzimy, że tego rodzaju skróty są nie na miejscu. Zwróciliśmy one w sferach słuchaczy uwagę, powtarzają się bowiem systematycznie. Przed kilku laty podobne skróty w nazwach ulic zaczęło wprowadzać miasto. Próby te spotkały się jednak z protestem mieszkańców“.

Sport

W JEŹDZIE ZIMOWEJ Z KRAKOWA DO ZAKOPANEGO zorganizowanej przez krakowski Klub Automobilowy zwyciężył p. Chlipalski z Krakowa. Drugi p. Paszek ze Śląska.

BERLIN REMISUJE ZE ŚLĄSKIEM. Na sztucznem lodowisku w Katowicach rozegrano drugie spotkanie Śląsk—Berlin. Śląsk wystąpił tym razem w składzie osłabionym bez trójki krakowskiej, wywalczając mimo to wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

REPREZENTACJA HOKEJOWA ŚLĄSKA pokonała w Katowicach na sztucznym torze reprezentację hokejową Berlina 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

WISŁA uzyskała w N. Wsi na Śląsku w spotkaniu z drużyną piłkarską Wawelu wynik 3:3.

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRAŁA w finale turnieju tenisowego w Monte Carlo z Francuską Mathieu 6:1, 6:4.

ŚLĄSK POLSKI POKONAŁ w Bytomiu reprezentacyjną drużynę piłkarską Śląska niemieckiego 3:1 (1:0). Zawodom przyglądało się 16 tysięcy widzów.

MISTRZEM ŁYŻWIARSKIM ŚWIATA został — na zawodach w Paryżu — Austrjak K. Schaefer.

Czyżby olbrzymi szmugiel cytryn włoskich?

Wciąż nadchodzą do Polski **transporty cytryn włoskich, nadanych przed 18-ym listopada 1935 roku via Hamburg. Nadanie transportu przed 18-ym listopada jest koniecznym warunkiem wpuszczenia cytryn do Polski, gdyż od 18-go listopada zaczęto stosować sankcje** antywłoskie.

Oczywiście zainteresowani czynią wszelkie starania o dopuszczenie takich cytryn. **Importerzy takich cytryn starają się zaopatrzyć we wszystkie możliwe dokumenta, jak zaświadczenia władz celnych w Hamburgu, które następnie przedkładają do poświadczenia konsulatom polskim.**

Tymczasem w kołach kupców twierdzą, **że jest rzeczą wykluczoną, aby cytryny mogły leżeć na składach w Hamburgu przez cztery miesiące**, gdyż w tych warunkach tracą **one zupełnie swą świeżość.**

To też kupcy zarówno polscy, jak i zagraniczni szeroko omawiają sprawę **importu takich cytryn, zarzucając firmom trudniącym się tym importem, ze znanym domem handlowym J. Fetter** na czele, iż nie dość starannie... badają czas **sprowadzenia cytryn do Hamburga.**

Nacisk zagranicznych żydów na rząd polski

w sprawie uboju rytualnego.

Żydzi zaostrzyli ostatnio akcję przeciw wnioskowi pos. Prystorowej w sprawie uboju rytualnego, rozszerzając ją zwłaszcza na zagranicę. Zmobilizowano przedewszystkiem żydów angielskich a mianowicie naczelny rabinat Anglji i Wszechświatowy Związek żydostwa polskiego w Londynie. Na zwołanej onegdaj naradzie żydostwa londyńskiego postanowiono wywrzeć nacisk na rząd polski za pośrednictwem ambasady polskiej w Londynie, oraz wejść w kontakt z wszystkimi oddziałami żydów polskich na świecie w sprawie wspólnej akcji protestacyjnej. Uchwalono też, w porozumieniu ze związkiem rabinów w Londynie zwołać konferencję organizacyj żydowskich, pod przewodnictwem Nahuma Sokołowa i naczelnego rabina imperjum brytyjskiego dra Hertza. Ponadto w całym szeregu krajów europejskich, jak również północnej i południowej Ameryki, zwrócili się żydzi do polskich placówek dyplomatycznych z postulatami. w sprawie uboju.

W kraju natomiast, działa specjalny komitet obrony uboju rytualnego. M. in. gmina wyznaniowa w Kielcach wysłała pismo do marszałka Sejmu p. Cara, powołujące się na to, że wybrany został z okręgu kieleckiego przy pomocy wyborców żydowskich, na dowód czego dołączono ulotki agitacyjne wydane w języku żydowskim a wzywające do głosowania za kandydaturą p. Cara. Na tej podstawie żydzi domagają się od p. Cara, by stanął w obronie uboju rytualnego. Równocześnie otrzymał p. Car list polskich organizacyj kieleckich, wypowiadających się za zniesieniem uboju rytualnego.

Należy przy tej sposobności nadmienić, że w ostatnich dniach zniesiony został ubój rytualny na całym obszarze powiatu kartuskiego, a to na podstawie obowiązujących jeszcze niektórych ustaw pruskich. Powiat kartuski jest więc pierwszym w Polsce powiatem, który zakazał barbarzyńskiego uboju rytualnego.

—oOo—

Poznań walczy z bezrobociem.

Na marginesie rezultatów „tygodnia pomo cy bezrobotnym".

Poznański przyjaciel naszego pisma pisze nam:

Akcja Komitetu Pomocy bezrobotnym na terenie Poznania dobiega końca. Tydzień kwest zamknięty został pokaźną cyfrą 61.500 zł. Obecnie krążą jeszcze listy składkowe i wozy zbieraczy odzieży. Dzień 4-go marca zamknie ostatecznie ten piękny okres społecznego wysiłku. Świadczy to o wysokiem poczuciu obywatelskiem i społecznem naszego miasta, które ze swej szczupłej szkatuły potrafiło wycisnąć tyle grosza.

Jeśli jednak mówię o szczupłej szkatule, to nie dlatego, żebym Poznań uważał za biedniejsze miasto polskie, ale dlatego, że dłuższe obserwacje i relacje kwestarzy Tygodnia wskazują, że nie możni i bogaci, ale właśnie ci najbiedniejsi, często sami bezrobotni, stanęli do apelu.

Pan Prezydent Więckowski w swem przemówieniu radjowem napiętnował jakiegoś jegomościa, który siedząc za stołem pełnym jadła i napoi w pierwszorzędnej restauracji zwymyślał kwestarzy, odmawiając nawet groszowego datku. Takich przykładów możnaby podać mnóstwo. Ale nie o to nam dziś chodzi; wiadomo bowiem powszechnie, że tylko głodny głodnego zrozumie i pożałuje. Dziś chodzi nam o to, co ma być dalej i co o tem wszystkiem myślą sami bezrobotni.

W Poznaniu licząc bezrobotnych wraz z rodzinami otrzymamy **około 50.000 osób, pozbawionych normalnego źródła zarobku.** Jeśli teraz sumę, uzyskaną z takim trudem przez Komitet Tygodnia rozdamy między tych nieszczęśliwych, to wypadnie na każdego złotówka. Da im to jeden dzień możliwego przeżycia, a co potem? Co dalej?

W tem pytaniu kryje sie właśnie zagadka i problem najbardziej istotny całej kwestji pomocy bezrobotnym. Na naszych ziemiach zachodnich nabiera on przytem specjalnego znaczenia. Ludzie tutejsi bowiem nie przywykli do żebrania i jałmużny. Każdy tu miał swoją pracę i płacę, miał też swoją „Spaarkasse", a w ostateczności zabezpieczenie emerytalne, względnie rentę starczą i spokojnie dokonywał pracowitego żywota. Trzeba też przyznać, że tak warsztaty, jak i wszelkie przedsiębiorstwa wielkopolskie nie były oparte na wyzysku, czy krzywdzie ludzkiej.

Ale od tego czasu wiele sie zmieniło.

Oszczędności zostały zdewaluowane, renty stopniały do groszy. Zmieniły sie też warunki pracy. Bardzo znamienny pod tym względem jest komunikat sekretarjatu jednego z tutejszych związków robotniczych, z którego jasno wynika, że kiedy niemieccy fabrykanci kafli pod Poznaniem płacili robotnikom 20 do 30 zł. tygodniowo, to pracodawcy w tym samym czasie i w tem samem miejscu dawali 6 do 15. Rzecz jasna, że i inni przemysłowcy poszli za ich przykładem. I w ten sposób, gdy produkty przemysłowe utrzymały się w cenie o 50 procent wyższej od przedwojennej, zarobki robotnicze spadły do połowy poprzednich. Czy ten nadmierny zysk pracodawcy jest obywatelskim, czy jest chrześcijańskim? Czy wreszcie nie jest dla nich samych samobójstwem? Przecież społeczeństwo nędzarzy i bezrobotnych nie będzie mogło kupować ich drogich wyrobów.

Lecz to nie wszystko. Wytworzyła się psychoza kryzysowa. Rozpętał się szał oszczędności. Cnota napozór wielce pożyteczna stała się dla nas prawdziwem przekleństwem. **Rozpoczęły się gwałtowne redukcje personelu.** Lecz pracy nie było mniej, lecz wręcz odwrotnie, nawet więcej z racji nowoczesnej biurokracji i konieczności prowadzenia podwójnej książkowości. Cóż więc się stało? — Oto zrzucono pracę paru urzędników na jednego człowieka. Było to ponad jego siły, ale cóż miał zrobić, na jego miejsce czekały setki. I to nietylko odnosi się do prywatnych pracodawców. To samo jest w urzędach państwowych, a zwłaszcza skarbowych.

Są jednak przedsiębiorcy rozumni, szlachetni. Pragną zatrudnić nowych, najbardziej potrzebujących bezrobotnych. Niestety nie mogą, przerasta to ich możliwości. Dlaczego? A no bardzo prosto. Urząd skarbowy, ubezpieczalnia i cały szereg podobnych rzuca się na takiego dobroczyńcę i obdziera go ze skóry. Domniemywa się bowiem, że za dobrze mu się powodzi. Jednem słowem błędne koło.

Patrzy na to wszystko szary obywatel i połapać się w tym całym galimatjasie nie może. On widzi, że w roku 1926 było w Poznaniu 35 upadłości, w 1929 — 24, a w roku 1933 już tylko 19, że z rejestru handlowego wykreślono w 1927 roku 26 firm i 24 spółki, a w roku 1933 tylko 21 i 9, i że mimo to jednak liczba zatrudnionych spadła w naszem mieście z 80 w roku 1929 na 70 w 1933. Cóż „szary człowiek" sądzi o tem wszystkiem?

On przedewszystkiem chce pracy. A do tego potrzeba najpierw zmiany ordynacji podatkowej i ubezpieczeniowej, a zatem wzmożenia inicjatywy prywatnej, w przeciwieństwie do duszących tendencyj etatystyczno-monopolistycznych. Dalszym etapem musi być uchrześcijanienie stosunków, panujących w świecie pracy. Kto jednak w imię zasad Chystusowych nie zechce respektować sprawiedliwej płacy i odpowiednio ludzkich warunków pracy, tego musi dotknąć interwencja państwa, by nikt nie był skrzywdzony. A potem już reszta sama się zrobi.

Tak oto myśli skromny obywatel poznański, patrząc na wysiłki Komitetu dla walki z bezrobociem.

JUR LEŻEŃSKI.

Ciągnienie dolarówki.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wynikach ciągnienia 4% pożyczki dolarowej, podajemy dalsze wygrane:

Dol. 500 na Nry: 133383, 128622, 251566, 263573, 444197, 874705, 962804, 1146798, 1170355, 1172707.

Dol. 100 na Nry: 17692, 22794 45479, 110164, 158162, 164069, 186684, 201753, 226269, 254371, 269689, 332963, 346668, 397696, 401340, 430078, 439841, 477194, 539161, 560685, 622596, 642475, 647291, 665619, 668494, 687660, 688361, 693827, 698334, 759356, 791940, 796673, 818628, 825461, 839194, 843882, 854535, 864838, 865003, 865519, 877394, 895389, 896717, 905880, 913275, 931727, 950219, 962667, 984321, 988912, 1002959, 1044734, 1025624, 1081108, 1107768, 1112107, 1146339, 1140405, 1150869, 1152276, 1171684, 1200933, 1219596, 1251083, 1251571, 1263851, 1273112, 1275942, 1350117, 1359889, 1382073, 1392347, 1432452, 1435959, 1444081, 1460885, 1468542, 1477335, 1483891, 1488593.

—:000:—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we wtorek 3 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20.25; biała stand. 19.50—19.75; targowa stand. 19—19.25; żyto dworskie stand. 13.50—14; targowe stand. 13—13.25; owies dworski stand. 15.25—15.50; targowy stand. 14.75—15; jęczmień dworski 14.50—15.50; targowy 13.75—14.25; kukurudza krajowa 15.50—16.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja 26—28; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 33—35; biała 23.50—24.50; klockowa 23.50—24.50; długa 24—25; Wachtel 20.50—21.50; bobik 16.50—17; wyka ciemna 22.00—22.50; szara 21—21.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13—13.50; niebieski 10.50—11.00; seradella podw. czyszcz. 24—25

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.00 do 14.50; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.25—17.25; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tł. 22.00—22.50; siano słodkie 7.50—8; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 9.00—10.00; słoma długa 3.50—4; mierzwa luzem 3—3.25; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 39—39.50; rzepik czyszczony letni z workiem 37.50—38; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 35—36; mak niebieski z workiem 60—62; szary 56—58; kminek krajow. czyszczony 80—82; koniczyna nasienna czerw. atest. 160—165; bez kanian. 150—155; surowa czerwona 125—130; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 40—45; esparseta z workami 14—16.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 35.50—37.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 33.50—34; gat. IC st. wym. 0-55 proc. członkom organizacyj stanowych i zawodo- 32—32.50; razowa 0-90 proc. 25—25.50; mąka żytnia okr. krakowsk. I gat. st. wym. 0-55 proc. 21..25—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 20.50—20,75; razowa 0-90 proc. 17—17.50; mąka żyt. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-55 procent 21.50—21.75; otręby żytnie standart. 9.75—10.00; pszenne średnie 10—10.25; perłówka 32.50—33; pęcak fabryczny z workiem 21—22.50, chłopski bez worka 18.50—19; siekanka jęczm. fabr. z workiem 21.50—22; chłopska bez worka 19—20; kasza jaglana fabryczna 28—30; chłopska 25—26; tatarczana cała 27—28; łamana 25—26.

Tendencja nadal silna; podaż słaba; dowozy lokalne małe.

Dlaczego kawa w Polsce jest droga.

O tem, jak wykalkulowane są w handlu ceny kawy, tego artykułu, który w konsumcji odgrywa niemałą rolę — interesujące cyfry i szczegóły podaje czasopismo „Bunt Młodych". Polska spożywa rocznie 8 miljonów kg. kawy ,czyli przeciętnie 1/4 kg. na głowę mieszkańca. Spożycie kawy u nas jest zresztą stosunkowo małe, zważywszy, że n. p. w Czechosłowacji wynosi ono 3 kg., w Niemczech 4 kg., a w krajach skandynawskich 5 kg. Przyczyny tego leżą z jednej strony w ubóstwie ogólnem kraju, a z drugiej — w wyjątkowo wysokich cenach kawy u nas. Świadczy o tem następująca kalkulacja, **pochodząca ze sfer kupieckich:**

Przeciętna cena 1 kg. kawy w Brazylji wynosi 80 groszy. Opłata wywozowa 1 zł., transport, asekuracja około 1.60 zł., cło przywozowe w Polsce przeciętnie 2 zł. Razem więc kilogram kawy kosztuje 4.40 zł. Do tego dochodzi 15 proc. zysk hurtownika — 66 groszy i 20 proc. zysk detalisty — 1 zł., łącznie więc — 6.06 zł. Tymczasem przeciętna cena kg. kawy waha się od 7 zł. do 18 zł. za kg. wynosząc średnio 12.50 zł. Powstaje pytanie, co się dzieje z tą różnicą: 12 zł. — 6 zł., która przy spożyciu 8 miljonów kilogramów kawy dochodzi rocznie do wcale pokaźnej sumki około 48 miljonów złotych?

„Otóż ten sam kupiec — zaznacza wspomniane pismo — przedstawił nam w ten sposób powody utrzymywania się tej ogromnej rozpiętości ceny: Przed kilku laty, w dobie rosnącego etatyzmu, grono dowcipnych panów postarało się

o monopol na przywóz kawy.

Tak, monopol faktyczny. Stworzyło się ad hoc Izbę handlową polsko-brazylijską, pod jej patronatem powołało się do życia **„Centralę importu kawy"**, która obiecała, iż wzamian za przyznanie jej wyłączności prawa sprowadzania kawy do Polski postara się o „uporządkowanie", czy „zorganizowanie" rynku i o zwiększenie naszego eksportu towarowego do Brazylji. Naturalnie skończyło się tu na obietnicach. **Nasz eksport do Brazylji się nie rozwija, natomiast pęcznieją konta bankowe kilku ustosunkowanych panów.**

Pozatem to wszystko jest zrozumiałe i jak dotąd historja jest w porządku. Ostatecznie człowiek jest człowiekiem i chce zarobić gdy może, tembardziej, gdy impreza ostatecznie mimo wszystko z kodeksem karnym jednak nie koliduje. Co jest jednak niezrozumiałe, to

stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu

w tej sprawie. Bo przecież jeśli się z jednej strony obniża ceny deficytowe byle tylko przyjść z pomocą konsumentowi, a z drugiej jednocześnie drogą zarządzenia specjalnego przyznaje się specjalny przywilej — bo tak to należy nazwać — grupie kapitalistów, **dając im tą drogą od szeregu lat rocznie**

z kieszeni konsumenta podarunek 48 miljonów złotych

— cała historja przedstawia się conajmniej niezrozumiale".

—oo0oo—

Powodzenie lombardów wzrasta.

MALEJĄ SUMY UDZIELONYCH POŻYCZEK.

Główny Urząd Statystyczny poświęcił jedno z ostatnich swych wydawnictw działalności **zakładów zastawniczych (lombardów) w Polsce**. Działalność tych instytucyj jest obok wielu innych, także pewnym wskaźnikiem dla zilustrowania **sytuacji gospodarczej ludności,** gdyż wiąże się ona ściśle ze zmianami, jakie zachodzą z biegiem lat w stosunkach materjalnych społeczeństwa. Ilekroć stosunki te zaczynają się pogarszać **wzrastają też obroty lombardów i powiększa się zakres osób korzystających z ich pomocy.**

Statystyką objęto lata **od 1926 — 1933,** a więc okres ośmiu lat od **samego początku ery sanacyjnej**. Zakłady zastawnicze wykazują w tym okresie **stały rozwój.** Wzrosła przedewszystkiem ich liczba **z 25** w roku 1926 do **28** w roku 1933, a przejściowo w latach 1931 i 1932 zakładów tych było w Polsce — **30**. Oprócz zakładów miejskich i lombardów prowadzonych przez komunalne kasy oszczędności, mamy więc zakłady o charakterze dobroczynnym, jak Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, jak Publiczny Urząd Zastawniczy Funduszu Podupadłych Mieszczan w Tarnowie — dalej lombardy spółdzielni kredytowych, zakłady akcyjne i inne.

W okresie sprawozdawczym **wzrosła też o przeszło 100% suma funduszów obrotowych w lombardach a to z 13 na przeszło 29** miljonów złotych. Okazuje się, że **z roku na rok wzrasta liczba udzielonych przez lombardy pożyczek.** Gdy w roku 1926 udzielono tych pożyczek **329** tysięcy, w następnym już **439,** w 1930 roku — **516** tysięcy a w 1933 — **569.300**. W miarę jak z biegiem czasu pogarszała się sytuacja materjalna ludności, **lombardy cieszyły się coraz większem powodzeniem.** W odwrotnym — natomiast stosunku do wzrostu liczby korzystających pożyczek — **malała wysokość wypożyczonych kwot**. Gdy wiec np. w roku 1927 wypożyczono **37** milj. zł. a w roku 1929 nawet **52 milj.** zł., to w 1931 roku już tylko **41** milj., w następnym **33**, a w 1933 — **32 milj. zł. Zmalała też w tym okresie przeciętna wysokość udzielanych pożyczek z 79 zł. na 56 złotych.**

Ilość zastawów niewykupionych przez kredytobiorców **i sprzedanych na licytacji** rosła szybko z każdym rokiem. W r. 1926 umorzono z licytacji **8 tys. pożyczek,** a w **roku 1933 — przeszło 34 tysiące.**

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się działalność lombardów w Polsce od roku 1926. — Za ostatnie dwa lata brak jest wprawdzie danych, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że stale pogarszające się warunki bytu społeczeństwa sprzyjały w dalszym ciągu rozwojowi tych instytucyj.

„Biała Księga" W. Brytanji
w sprawie obrony narodowej.

Londyn, 3. 3. (PAT). Dzisiej rano ukazała się Biała Księga w sprawie obrony narodowej. Księga ta, zawierająca 18 stron, po przedstawieniu sytuacji w ciągu kilku ostatnich lat, podkreśla, że W. Brytanja w obecnej sytuacji światowej nie miała innego wyjścia jak przeprowadzenie rewizji swych zbrojeń i wyszukania niezbędnych środków, umożliwiających zabezpieczenie przed napaścią, a które jednocześnie pozwoliłyby W. Brytanji wypełnić jej zobowiązania międzynarodowe przez wzięcie udziału w akcji wspólnej.

Propozycje w sprawie obrony wysunięte obecnie przez rząd — podkreśla Biała Księga — zawierają tylko rzeczy istotne. Dalej po dane są powody, dla których W. Brytanja przedsięwzięła środki ostrożności na morzu Śródziemnem i na morzu Czerwonem. — W związku z konfliktem włosko-abisyńskim, m. in. wskazuje na gwałtowną propagandę włoską, skierowaną przeciwko W. Brytanji, grożącą w sierpniu ub. r. rozszerzeniem się konfliktu.

—*—

Jaki charakter będzie miał
nowy rząd w Japonji?

Tokio, 3. 3. (PAT.) Agencja Domei donosi: Sprawa utworzenia nowego rządu dotychczas nie została wyjaśniona. Jako kandydatów na premjera wymieniają gen. Ugaki i gen. bar. Hiranumę, wiceprzewodniczącego Tajnej Rady Cesarskiej. Najwięcej szans posiada bar. Hiranuma. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy gabinet nie będzie miał charakteru wojskowego i wojskowy nie będzie stał na jego czele.

KTO JEST ODPOWIEDZIALNY ZA OSTATNIE WYPADKI?

Tokio, 3. 3. (PAT.) Niektóre dzienniki piszą, że odpowiedzialność za wypadki z dnia 26 lutego ponoszą minister wojny gen. Kawaszima, wojskowi członkowie Najwyższej Rady Wojennej, oraz inni funkcjonarjusze ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

—ooo—

„Uregulowanie spraw naddunajskich
nie może odbyć się bez udziału Włoch".

MUSSOLINI ZAPOWIEDZIAŁ SPOTKANIE WŁOSKO- AUSTRJACKO- WĘGIERSKIE.

Rzym, 3. III. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów Mussolini złożył obszerną deklarację polityczną następującej treści:

Od ostatniego posiedzenia rady ministrów do dnia dzisiejszego wojska na froncie erytrejskim pod rozkazami marsz. Bodoglio odniosły szereg wielkich zwycięstw, burząc północny front abisyński. W tym czasie Kongres amerykański olbrzymią większością uchwalił przedłużenie dotychczasowej ustawy o neutralności aż do 1 maja 1937 r. odrzucając w ten sposób wszelkie propozycje co do rozszerzenia listy towarów objętych zakazem wywozu oraz nie biorąc wcale pod uwagę

LIGOWYCH NAMÓW I ZABIEGÓW.

Jako Włosi winniśmy przyjąć z zadowoleniem tę jasną decyzję polityczną Stanów Zjedn.

Ostatnie wysiłki zmierzające do rozstrzygnięcia t. zw. kwestji dunajskiej bez Włoch, a zatem przeciwko Włochom w myśl zarysów, naszkicowanych w Paryżu, ale bez udziału rządu francuskiego, który zresztą planów tych nie aprobował — upadły. Nie mogło się stać inaczej. Jest zresztą rzeczą prawie zbędną powtarzanie, że i zbiorowe uregulowanie spraw naddunajskich nie może odbyć się bez udziału Włoch. W związku z temi wszystkiemi sprawami odbędzie się w Rzymie w dniach 18, 19 i 20 bm.

SPOTKANIE WŁOSKO — AUSTRJACKO WĘGIERSKIE.

Stanowisko Włoch wobec konferencji morskiej w Londynie nie może zaskoczyć nikogo, kto pamięta deklaracje złożone przez szefa delegacji włoskiej na samym początku tej konferencji. Układ o charakterze politycznym nie może być

PODPISANY PRZEZ WŁOCHY,

jeżeli równocześnie będzie im stale groziło zaostrzenie sankcyj.

Potworne szykany hitlerowskie
wobec katolików w Niemczech.

Wiedeń, 3. 3. (Telef.). Gestapo przeprowadza na obszarze Rzeszy aresztowania przywódców młodzieży katolickiej, którym zarzuca się zdradę stanu i kumanie się z komunistami dla obalenia dyktatury narodowo-socjalistycznej. Po miastach i wsiach dokonywane są masowe rewizje w mieszkaniach katolików i zabierane materjały organizacyjne oraz książki i broszury. Przywódcy katoliccy w Niemczech obawiają się, że przy znanym systemie prowokacji, uprawianym przez Gestapo, mogą zostać podrzucone dokumenty, mające być dowodami w oskarżeniu katolików o współdziałanie z III międzynarodówką. W rzeczywistości przywódcy katoliccy są zdecydowanymi przeciwni kami komunizmu i toczą z nimi od szeregu lat walkę. O utrzymywanie kontaktu z komunistami oskarżono młodego księdza katolickiego, który na zebraniach młodzieży katolickiej omawiał sprawy gospodarcze i społeczne w duchu katolickich encyklik społecznych. Księdza w Paderborn H. Rupipera, wikarjusza skazano na 7 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich. Oskarżono go o to. że jako przewodniczący stowarzyszenia katolickiego dopuścił się oszustwa i fałszerstwa dokumentów(!) Część rozprawy nagrano na płyty gramofonowe, które będą użyte do celów propagandy antykatolickiej.

—ooOoo—

Żydzi boją się dyskusji z ks. Trzeciakiem!

Warszawa, 3. 3. (Telef.) Dziś na posiedzeniu Komisji Administracyjnej Sejmu przewodniczący poseł Duch zakomunikował, iż powołał ks. dr. Trzeciaka jako drugiego z rzeczoznawców w sprawie wniosku posłanki Prystorowej, dotyczącej zakazania uboju rytualnego. Jak wiadomo rzeczoznawcą żydowskim będzie pos. rabin Rubinstein. Spowodu oświadczenia przewodniczącego zabrał głos poseł Sommerstein i oświadczył, że zastrzega się w sposób stanowczy przeciwko powoływaniu ks. Trzeciaka w charakterze rzeczoznawcy zagadnienia rytualnego uboju, albowiem jak wynika z istoty rzeczy i z przepisów konstytucji, gwarantujących swobodę sumienia i religji, jedynie duchowieństwo danego wyznania jest uprawnione do wyjaśniania przepisów danego wyznania. P. Sommerstein zaznaczył, że okres średniowiecznych dysput religijnych już minął. Przewodniczący oświadczył wobec tego, że powołał ks. Trzeciaka jako drugiego rzeczoznawcę, znającego Talmud, którego przepisy mogą wchodzić w rachubę. Ponieważ wyznanie żydowskie nie zna hierarchji jak Kościół katolicki, więc nie mogą być w sposób autorytatywny wyjaśnione przepisy wyznania żydowskiego.

Dwuletnia powszechna służba wojskowa w Chinach.

Londyn, 3. 3. (PAT.). Z Nankinu donoszą, że rząd chiński postanowił wprowadzić natychmiast powszechną służbę wojskową, która przewidywać będzie 2-letnie ćwiczenia dla wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, uznanych za fizycznie zdolnych.

—ooOoo—

Katolicka konferencja prasowa.

Warszawa, 3. 3. (Telef.). Dziś w sali Domu Katolickiego w Warszawie odbyła się katolicka konferencja prasy, na którą przybyło około 120 przedstawicieli pism ze wszystkich stron kraju. Konferencję zagaił ks. kardynał Kakowski, który po referacie O. Urbana T. J. przekazał przewodnictwo w ręce ks. biskupa Adamskiego i opuścił salę. O. Urban w referacie swym omówił akcję bezbożników. Scharakteryzował on akcje bezbożniczą, prowadzoną na terenie rosyjskim oraz działalność bezbożników polskich przedtem za pośrednictwem Tow. Wolnomyślicieli a obecnie przez Towarzystwo Wolnej Myśli. O. Urban stwierdził, że czynniki wolnomyślicielskie u nas są propagatorami bolszewizmu. Akcja bezbożnicza skierowana jest głównie ku pozyskaniu mas, przyczem nie ma ona powodzenia u inteligencji. Niestety jednak inteligencja nie ma pogłębienia wiary. O. Urban uważa za potrzebne założenie centrali, któraby śledziła propagandę bolszewizmu i prowadziła ewidencję wszystkich wystąpień bezbożniczych, by tem skuteczniej walczyć ze złem. Biuro prawnicze takiej centrali wdrażałoby natychmiast postępowanie przeciwko wszelkim wystąpieniom bluźnierczym, a także zwracałoby uwagę duchowieństwu na potrzebę podejmowania samoobrony. Obóz katolicki powinien przeciwdziałać akcji bezbożniczej drogą nauczania i drogą pracy, przedewszystkiem jednak aktywnie. Należy w prasie ustosunkowywać się bardziej krytycznie do wszelkich druków, by przeciwnikom nie dawać najmniejszej broni. Siły samego duchowieństwa w akcji tej nie wystarczają, należy wciągnąć do niej jak najwięcej obrońców spośród świeckich.

Ks. biskup Adamski wygłosił obszerny referat o Kościele katolickim i szkole. Episkopat polski bardzo boleje nad obecnym stanem rzeczy w szkole i pragnie jego naprawy. Obecnie odsłania się za pośrednictwem prasy rozmaite bolączki naszego szkolnictwa. Gdyby akcja dotychczasowa Episkopatu nie dała odpowiednich rezultatów.

EPISKOPAT BĘDZIE ZMUSZONY DO ZŁOŻENIA PUBLICZNEJ ENUNCJACJI.

Ks. bisk. Adamski stwierdziwszy wzrost analfabetyzmu i eksperymentalizm w szkole, podkreślił fatalne konsekwencje, jakie pociąga za sobą system koedukacji w szkole dla obyczajowości młodzieży. Zagadnienie szkolne stanowi głęboką troskę Episkopatu. W roku ubiegłym poświęcił jej osobną konferencję, a tegoroczny tydzień katolicki będzie poświęcony sprawom szkolnym. Kościół stoi na stanowisku szkoły wyznaniowej

DLA KAŻDEGO WYZNANIA ODRĘBNEJ.

W Polsce prawo nauczania religji jest określone w konstytucji i konkordacie. To są ramy ogólne wypełnione przez treść, na którą składają się przepisy i rozporządzenia ministerjalne i o nie właśnie toczy się walka. Zadrażnienia na punkcie religji idą

OD APARATU ADMINISTRACYJNEGO.

Ministerstwo ustala linję i zasady, których niższe władze nie respektują, a co gorsza uprawiają często sabotaż.

Ks. biskup Adamski przedstawił, jak w pewnej sprawie zwrócił się listownie do ministra, a następnie był u min. W. Jędrzejewicza, któremu wręcz oświadczył, że urzędnicy niżsi i ci dni sabotują zarządzenia ministerjalne. Minister przyznał niestety ks. bisk. Adamskiemu rację.

Czynnikiem, który tu ogromnie silnie oddziaływa jest Związek Nauczycielstwa Polskiego, z którym już popadł w trudności minister Janusz Jędrzejewicz, jakkolwiek był kiedyś urzędnikiem tegoż Związku. Związek wzoruje się na działalności francuskich syndykatów nauczycielskich. Za czasów p. Janusza Jędrzejewicza wpływy Zw. Nauczycielstwa Polskiego doszły do olbrzymiej potęgi i wtedy przyszła fala emerytur i przeniesień służbowych na koszt państwa. Jeden z nauczycieli na Śląsku

W CIĄGU 2 MIESIĘCY BYŁ PRZENIESIONY 29 RAZY.

Zw. Nauczycielstwa Polskiego czuwa nad tem, ażeby doprowadzać nieustannie do zadrażnień między Rządem a Episkopatem i stwarzać ciągłe trudności.

Kuratorja uprawiają swoją politykę w stosunku do religijnego nauczania i duszpasterstwa. Przed dwoma laty wypłynęła nagle sprawa, ażeby katechetę mianowało Ministerstwo bez pośrednictwa biskupa.

W tym duchu wyszedł okólnik ministerjalny. Episkopat zaprotestował przeciwko temu i wówczas sprawa oparła się o ministra, który, jak się okazało, nic nie wiedział o podobnym okólniku. Wyszło na jaw, że wyzyskano nieobecność wiceministra i w jego zastępstwie na konferencji sprawę załatwiło dwu ogniskowców.

Kiedyś była sprawa z programami nauczania. Episkopatowi nadesłało ładnie opracowane programy, ale trzeba było wyrazić pewne zastrzeżenia w rzeczach wiary, bowiem programy nauczania odrzucały

WIARĘ PŁYNĄCĄ Z OBJAWIENIA.

Episkopat domagał się zmian i poprawek oraz powołania komisji rzeczoznawców, ale tę propozycję odrzucono. Rozpoczęła się wymiana papierków i gdy wreszcie sprawa oparła się o ministra, okazało sie, że nie on o propozycji Episkopatu w sprawie komisji rzeczoznawców. Obecnie sprawy te już są załatwione.

Program masonerji wymagał opanowania przedszkoli i oświaty pozaszkolnej i właśnie na tych terenach dominują wpływy, związkowców.

Po ks. biskp. Adamskim zabrał głos ks. prałat Kaczyński, dyrektor KAP-a i poinformował obecnych, że w dniach od 18 do 21-go kwietnia odbędzie się w Rzymie drugi zjazd przedstawicieli prasy katolickiej, zwołany w 75-lecie powstania „Osservatore Romano", a złączony z otwarciem wystawy prasy katolickiej. Na wystawie będą pawilony państwowe, kongregacyj zakonnych i Kongregacji de Propaganda Fide. Polska będzie miała osobny pawilon, zaprojektowany przez inż. Padlewskiego. Protektorat nad zorganizowaniem polskiego udziału w wystawie objął ks. biskup Adamski.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się dyskusja.

Sytuacja gospodarcza Polski w styczniu.

Warszawa, 3. 3. (Telef.). Bank Gospodarstwa Krajowego w charakterystyce sytuacji gospodarczej w styczniu podnosi, że nastąpił w stosunku do grudnia spadek wytwórczości spowodowany głównie zastojem zimowym w ruchu inwestycyjnym i budowlanym. Wskaźnik produkcji przemysłowej w porównaniu z grudniem obniżył się o 6 proc., ale był wyższy w porównaniu ze styczniem ubiegłego roku o 7 proc. Spadła wysokość wytwórczości w hutnictwie i całym prawie przemyśle przetwórczym, zwiększył się natomiast zbyt nawozów sztucznych oraz niektórych produktów używanych przez włókiennictwo. Fabryki włókiennicze zwiększyły swój ruch. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym uległy w styczniu osłabieniu. Spadły także obroty z zagranicą ale były wyższe, niż w styczniu roku poprzedniego.

Sfery rządowe zadowolone
z wyniku narady gospodarczej.

Warszawa, 3. 3. (Telef.) Czynniki rządowe wyrażają zadowolenie z przebiegu i wyników narady gospodarczej. Tezy, zawarte w rezolucjach, będą realizowane zarządzeniami ministerjalnemi albo projektami ustaw, które znajdą się w ciałach ustawodawczych. Realizacja tez ma być przeprowadzona w najbliższym czasie. Równocześnie czynniki rządowe oczekują, że sfery przemysłowe podejmą na własną rękę działalność, zmierzającą do ożywienia gospodarczego kraju i wzmożenia produkcji. Wszelka inicjatywa gospodarcza ze strony przemysłu będzie przyjęta przez koła rządowe z uznaniem jako istotny wyraz inicjatywy prywatnej. — W wysiłkach zmierzających do poprawy gospodarczej koła przemysłowe spotkają się z daleko idącem poparciem czynników rządowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 3. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.33, Holandja 360, Kopenhaga 116.90, Londyn 26.17, Nowy Jork 5.24, Oslo 131.55, Paryż 35.01, Praga 21.96, Szwajcarja 173.27. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.22, rubel złoty 4.75, dolar złoty 8.96, marki niemieckie 147.50, funty szterlingów 26.17.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 63, konwersyjna 61, dolarowa 76.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Sprostowanie „nieścisłości" kancl. Hitlera.

Wiedeń, 3 marca. Z Paryża donoszą: W wywiadzie, udzielonym w d. 29 lutego przedstawicielowi „Paris Midi", kancl. Hitler m. in. powiedział, że swoją książkę „Mein Kampf" z gwałtownemi wystąpieniami przeciw Francji pisał w więzieniu i to go tłómaczy. Wobec tego Agencja Havasa stwierdza: — „Kancl. Hitler przebywał w więzieniu od listopada 1923 r. do 24 grudnia 1924 r. Główny zaś rozdział książki powstał conajmniej pod koniec 1925 r., skoro omawia układ w Locarno, podpisany w październiku 1925 r. a zawiera ponadto w tekście uwagę autora: „Dzisiaj, w listopadzie 1926 r.", a więc w każdym razie w okresie, gdy autor był już na wolności".

J. F. PREUSSNER. 53

Mr. Dick.

Powieść.

Trasa, na której wyścig miał zostać rozegrany, tworzyła asymetryczny trójkąt. Jeden wierzchołek tworzyło Biscayne, drugi leżał akurat tutaj w środku lasu, trzeci dotykał Miami. Długość całej trasy wynosiła dwanaście i pół kilometra, a należało ją objechać pięćdziesiąt razy. To wystarczy, by wymęczyć kierowcę i znudzić widza. Dick spotrzebował na przebycie jednego okrążenia dziewięć minut. Później się poprawił. Gdy dojeżdżał do feralnego mostku, dostrzegł na środku drogi jakąś osobę. Musiał zmniejszyć szybkość. Po kiku sekunkach wiedział, że ma przed sobą Miss Shannon.

— Myślałam, że się już nie doczekam, — krzyknęła, gdy zatrzymał auto. — Pojadę z wami.

— A gdzie koń? — zapytał, otwierając drzwiczki.

— W stajni — odpowiedziała chłodno, gdyż cóż go to obchodziło?! — Teraz ja poprowadzę wóz. Pan zaś będzie udzielał mi fachowych wskazówek.

Przyzwyczaił się do jej zachcianek, tak, jak przyzwyczaił się, że raz nazywała go panem, to znów całkiem zwyczajnie „wy“, a czasami nawet tykała go. A więc miał zostać jej nauczycielem?! Zgoda.

— Mr. Wisby brał panu czas na jedno okrążenie — mówiła, sadowiąc się przy kierownicy. — Zgadnijcie, z jaką szybkością przebywacie trasę?

— Mam przecież tachometr — burknął. Ten Wisby był zanadto ciekawy. — W każdym razie nie przyjadę ostatni.

— Spróbujcie tylko — powiedziała z żartobliwą pogróżką w głosie. Sama nie wiedziała, jak to się stało, że nauczyła się rozmawiać ze swoim szoferem. — Ojciec urwałby wam głowę. Porobił grube zakłady...

— Mr. Shannon? Po co?

Spojrzała na niego zaskoczona. Najwyraźniej przestraszył się.

— Uważacie, że była to lekkomyślność? — zapytała z udanem roztargnieniem.

Nic nie uważał. Wzruszył ramionami, jakby go to nic nie obchodziło, co robi Mr. Shannon, ale zmarszczka na jego czole, pogłębiła się. Czyż wyścig nie jest loterją? Kto wie zresztą, co się z nim stanie. Snyder, ten wszystko wiedzący Snyder, dał mu do zrozumienia, że szykuje się coś złego. Wisby telegrafował do Nowego Yorku po porucznika Vidora. Podobno miał przyjechać także Waltham. Po co? Podziwiać panoramę Miami, względnie Biscayne?

Dziewczyna obserwowała go z pod oka. Czyżby ulákł się perspektywy wyścigu? Dotychczasowe jego wyniki były więcej, niż marne. Zeszłoroczny zwycięzca Scilla przebył trasę z przeciętną szybkością: 119 kilometrów na godzinę, przyczem najlepszy czas na jedno okrążenie wyniósł 5 minut i 41 sekund. Dick dotychczas nie zeszedł poniżej siedmiu minut.

— Zamiast siedzieć i rozmyślać, pokażcie mi raczej, jak należy brać wiraże — powiedziała cierpko — i tak nic nie wymyślicie!

— Przedewszystkiem należy uważać — burknął wyrównując bieg maszyny — omal nie skosiła pani tego biednego drzewka.

— Robi się pan oburzający — odparła zagniewana. — Mr. Snyder powiedział, że prowadzę wóz wyśmienicie!

— Ba! Ale czem jest Mr. Snyder? — powiedział lekceważąco. — Wiadomo przecież, że policjanci, strażacy i samobójcy powożą jednakowo. Pani zaś, na szczęście, nie należy do żadnej z powyższych kategoryj.

Zaśmiała się wesoło. Pomyślała sobie, że był czas, kiedy była o krok od samobójstwa. Naturalnie on o tem nie mógł wiedzieć.

— Teraz uwaga! — powiedział. — Zbliżamy się do wirażu. Wolny bieg, hamulce i zaraz gaz. Tylko odważnie! No, widzi pani, wcale nieźle!

Uśmiechnęła się, a on zapatrzył się na jej uśmiech. Później dopiero przypomniał sobie Wisby'ego. Taksamo uśmiechała się do niego. To jasne.

— Niezadługo stanę się pańskim konkurentem, — powiedziała zadowolona. — Niech pan sam powie, czy nie?

— Naturalnie — poświadczył bez zapału. — „Achill“ jest zwrotny i statyczny. Posiada wyjątkową akceleracje. Czegoż więcej potrzeba, aby wygrać?

— Szczęśliwego przypadku — odpowiedziała. — Ktoś mi jednak powiedział, że pan jest pechowcem...

Miał się właśnie zapytać, kto rozpowszechnia podobne brednie, gdy odruchowo spojrzał na drogę. Jego ręce spoczęły błyskawicznym ruchem na kierownicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)



II. ZJAZD DELEGOWANYCH

Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Krakowskiej.

Zjazd odbędzie się dn. 18 marca 1936 roku, w Krakowie, w Domu Katolickim, przy ulicy Straszewskiego L. 18.

PROGRAM ZJAZDU:

O godzinie 8.15 zbiórka przed Domem Katolickim, ul. Straszewskiego 18.

O godzinie 8.30 Msza św. i wspólna Komunja św. w kaplicy Matki Boskiej, w kościele OO. Franciszkanów.

O godzinie 9.30 wspólne śniadanie w kuchni Katol. Stowarzyszenia Kobiet Oddziału Krakowskiego, przy ul. Franciszkańskiej 4.

O godzinie 10 otwarcie Zjazdu w sali niebieskiej Domu Katolickiego.

1. Modlitwa.
2. Zagajenie.
3. Odczytanie protokołu z I. Zjazdu Delegowanych.
4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Przyjęcie sprawozdań i udzielenie absolutorium Zarządowi.
7. Zatwierdzenie programu pracy.
8. Wybór delegatek na Zjazd związkowy.
9. Referat Prezeski K. Związku Kobiet, p. Zofji Rzepeckiej, pt. „Akcja Katolicka ratunkiem, zaszczytem i szczęściem katoliczki“.
10. Dyskusja.
11. Drugi referat.
12. Wolne głosy i wnioski.
13. Odnowienie przyrzeczeń przez delegatki.

14—15. Śpiew: My chcemy Boga. Zakończenie.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygnatura: X. 1921/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję przy ul. Garbarskiej 7. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7-go marca 1936 r. o godz. 12-ej w Krakowie ulica Grzegórzecka Nr. 103 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należący do Włodz. Sztajera składających się z urządzenia fabryki makaronu, t. j. lady, motorów, maszyny do pisania, pasów, kasy, oraz 2200 kg. makaronu i t. p.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 lutego 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X
(—) Jan Pałasz.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 400/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18, na zasadzie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Samuela Grossa, kupca w Zurychu, zastąpionego przez Dra. D. Soldingera adwokata w Krakowie ul. Radziwiłłowska L. 21. odbędzie się dnia 20 kwietnia 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, w sali Nr. 35. II. p. sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności miejskiej lwh. 24 księgi grt. gminy kat. Kraków dz. XI. Dębniki objętej, pod L. or. 17 przy ul. Kilińskiego w Krakowie położonej, dłużników Szymona Weitzenbluma, Feiwla Weitzenbluma i Mechla Turnera po 1/3 części własnej, składającej się z parceli bud. lk. 424 o powierzchni 1174 m. kw. oraz z 8 budynków murowanych i drewnianych, jednopiętrowych i parterowych, mieszkalnych i przemysłowych.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 53.200 zł. — Cena wywołania wynosi 39.900 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.320 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, biuro Oddz. VI. do VI. E. 3435/35.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 2 marca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.